

VII. STAN WOJENNY W POLSCE (13 XII 1981 - 22 VII 1983)

1. Spory na temat genezy i charakteru operacji "Stan wojenny"

Wprowadzony w grudniu 1981 r. stan wojenny stanowi jedno z ważniejszych wydarzeń w historii najnowszej Polski. Spowodowało ono wielkie kontrowersje i spory polityczno-historyczne. Koła inicjujące stan wojenny z gen. W. Jaruzelskim na czele uzasadniały jego konieczność sytuacją ekonomiczną państwa i zagrożeniem interwencją sąsiadujących z Polską innych państw realnego socjalizmu. Eksponowano tezę głoszącą, że stan wojenny wprowadzono zgodnie z prawem obowiązującym w państwie oraz, że realizowano go w sposób humanitarny i bez większych strat dla społeczeństwa. Uznano go za tzw. "mniejsze zło" chroniące społeczeństwo przed tragedią wojny domowej lub interwencją zbrojną państw obcych¹.

Poszkodowani przez stan wojenny przywódcy NSZZ "Solidarność" odrzucili te uzasadnienia i uznali, że stan wojenny wprowadzono z pogwałceniem obowiązującego prawa wbrew stanowisku społeczeństwa, że wprowadzono go nie w interesie Polski lecz ZSRR, że była to "wojna z narodem", że wprowadzono go w sposób bardzo brutalny oraz że spowodował on wielkie straty osobowe oraz moralne. Zepchnięci do konspiracji przywódcy opozycji przystąpili do wydawania konspiracyjnej prasy i wydawnictw zwartych, w których podejmowano ostrą krytykę polityki stanu wojennego. Powstała twórczość literacka i wspomnieniowa oraz pierwsze opracowania historyczne krytycznie oceniające tak samą ideę jak i realizację "operacji" stan wojenny². Stopniowo

¹ W. Jaruzelski, Stan wojenny dlaczego... Współpraca M. Jaworski, W. Łoziński, Warszawa 1992; M. F. Rakowski, Jak to się stało, Warszawa 1991; Stan wojenny w Polsce. Refleksje prawno-polityczne. Praca zbiorowa pod red. F. Prusaka, Warszawa 1982; W. Stelmach, Drugie oblicze "Solidarności", Warszawa 1985; L. Gilejko, A. Tudek, Rok 1982. Robotnicy - związki zawodowe, Warszawa 1988; K. Dubiński, I. Jurczenko, Oko Pentagonu. Rzecz o pułkowniku Kuklińskim, Warszawa 1995; J. Kopeć, Dossier Generała, Warszawa 1991.

² Z. Branach, Pierwszy Grudzień Jaruzelskiego, Toruń 1998; A. Chwalba, Czasy "Solidarności". Francuscy związkowcy i NSZZ "Solidarność" 1980-1990, Kraków 1997; J. Dziadul, Rozstrzelana kopalnia. 13-16 grudnia 1981 roku. Tragedia "Wujka", Warszawa 1991; D. Fikus, Foksal 81, Poznań 1989; J. Kuroń,

publikowano też wydawnictwa źródłowe informujące o genezie, realizacji i skutkach stanu wojennego³. Powstała cała biblioteka stanu wojennego i spowodowanych przezeń skutków. Dyskusja ta animuje wyobraźnię wielu ludzi nie tylko w Polsce, ale również w wielu innych krajach świata. W dyskusji tej występuje wiele elementów emocjonalnych. Stopniowo do głosu dochodzą też aspekty racjonalne i argumenty rzeczowe.

2. Droga do stanu wojennego

Konstytucja polska z 1952 r. nie wprowadziła takiej instytucji, jak stan wyjątkowy. Pojęcie to znane było w Polsce przed wojną, a po wojnie w innych krajach. W PRL funkcjonowało natomiast pojęcie stanu wojennego. Długi czas nie było przepisów wyraźnie określających, czym jest stan wojenny ani przepisów wykonawczych precyzujących sposób działania organów państwowych w czasie stanu wojennego. Dopiero kryzysy: berliński w 1961 r., a następnie kubański z 1962 r., postawiły konieczność szczegółowego opracowania dokumentów wykonawczych na wypadek powstania rozruchów lub zamieszek wewnętrznych w kraju.

W 1973 r. przeprowadzono ćwiczenia cywilno-wojskowe pod kryptonimem "Kraj 73". Wzbogaciły one doświadczenia i pozwoliły uściślić dokumentację na czas wojny i stanu wojennego. Podobne ćwiczenia planowano w 1979 r., ale ich nie przeprowadzono.

Do 1980 r. dokumentacja stanu wojennego nie była do końca opracowana. Dopiero wydarzenia z 1980 r. przyspieszyły prace nad wypracowaniem koncepcji stanu wojennego. Prowadził je początkowo zespół pod kierownictwem ówczesnego ministra spraw

Gwiezdny czas. "Wiary i winy" ciąg dalszy, Londyn 1991; Peerel w Stanie, Warszawa 1993; Region USA, Działacze "Solidarności" w kraju, o emigracji, o sobie. Rozmawiał A. Krajewski Londyn 1989; Rodem z "Solidarności". Sylwetki twórców NSZZ "Solidarność". Pod redakcją B. Konopki, i R. Żelichowskiego, Warszawa 1997; Sprawa pułkownika Kuklińskiego. Bohater czy zdrajca. Fakty i dokumenty. Opracował M. Łukasiewicz. Wstęp D. Fikus, Warszawa 1992; L. Wałęsa, Lata nadziei, Kraków 1990; K. B. Weydenthal, B. D. Porter, K. Devlin, Polski dramat 1980-1982, Warszawa 199; W. Zabłocki, Stan wojenny w Małopolsce, Kraków 1994.

³ Centralne Archiwum MSW. Stan wojenny w Polsce. Redakcja naukowa W. Chudzik i inni, Warszawa 1999; Tajne dokumenty Biura Politycznego (KC PZPR). PZPR a "Solidarność". W opracowaniu Z. Włodka, Londyn 1992; Sąd nad autorami stanu wojennego. Pod redakcją A. Karaś, Warszawa 1993; O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, Warszawa 1997.

wewnętrznych S. Kowalczyka, a następnie pod przewodnictwem premiera J. Pińkowskiego. Opracowano wstępne założenia działań na wypadek destabilizacji i zagrożenia bezpieczeństwa państwa. W sekretariacie KOK problematykę tę podjęto w lipcu 1980 r. Przygotowano projekty dekretów i zarządzeń w koordynacji MON i MSW. Wiosną 1981 r. prace przyspieszono. Jesienią 1981 r. były one w zasadzie ukończone⁴. Jesienią 1981 r. o stanie wojennym w Polsce było bardzo głośno. Sympatycy opozycji w milicji i wojsku informowali przywódców "S" o grożącym im niebezpieczeństwie⁵.

Generał Jaruzelski informuje, iż władze celowo organizowały "przecieki" informacyjne i oficjalnie ostrzegały przed taką ewentualnością, by zawrócić przywódców "S" z drogi konfrontacji do stołu obrad i porozumień. "Niezależnie od publicznych ostrzeżeń - wspomina on - korzystaliśmy również z innych form. Między innymi Barcikowski spotkał się z doradcami "Solidarności" - Mazowieckim, Geremkiem, Olszewskim, Chrzanowskim. W czasie jednej z rozmów ktoś zapytał: "To co, grożą nam papachy?" "A dlaczego nie maciejówki" - odparował Barcikowski"⁶.

Ostrzeżenia te nie skutkowały. Przywódcy "S" przekonani byli o swej racji i nie wierzyli w zdolność rządu do skutecznego przeciwstawienia się opozycji, która występowała "w imieniu narodu". Jednak na wypadek, gdyby doszło do stanu wojennego wierzyli oni w przemożną siłę strajku. "Jedno jest przykazanie - pisał Kuroń - i to wszyscy wiedzą - na taki atak odpowiada się strajkiem generalnym. Kto stanie na czele, podyktuje życie..."⁷.

Tak więc opozycja była uprzedzona o grożącym stanie wojennym. Nie wyciągała z tego faktu jednak żadnych konsekwencji, ponieważ sądziła, że jest ona silniejsza od rządu, nie obawiała się stanu wojennego. We władzach "S" górę brały stopniowo tendencje hurra radykalne, konfrontacyjne. Mimo że nie była ona przygotowana do przejęcia władzy ani nie było na to warunków, żądano by rząd podporządkował się jej. Hamowano działalność rządu na rzecz reform poprzez długie konsultowanie projektów, blokowano prace ustawodawcze sejmu przy pomocy episkopatu i innych instytucji.

⁴ Zob. Sąd nad autorami stanu wojennego. Oskarżenia, wyjaśnienia, obrona. Opracowała Anna Karaś, Warszawa 1993, s. 207-208.

⁵ J. Kuroń, Gwiazdny czas..., s. 222.

⁶ W. Jaruzelski, Stan wojenny..., s. 336.

⁷ J. Kuroń, Gwiazdny czas..., s. 222.

Nadal organizowano liczne strajki i demonstracje. W dniach od 26 X do 13 XII 1981 r. trwał strajk okupacyjny w WSI w Radomiu z powodu ponownego wyboru prof. dra M. Hebdy na stanowisko rektora. Strajk miał czysto prestiżowy charakter. Ekscytował on całą Polskę. W dniu 12 XI 1981 r. "S" proklamowała kilkugodzinny strajk solidarnościowy we wszystkich wyższych uczelniach kraju. Na przełomie listopada i grudnia strajkowali nauczyciele Lublina i wielu innych ośrodków. Do strajku wciągnięto młodzież szkolną. 20 XI 1981 r. NZS proklamował ogólnopolski strajk studentów skierowany przeciw projektowi nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. W dniu 24 XI 1981 zorganizowano słynny strajk w Wyższej Szkole Pożarnictwa w Warszawie. Przywódcy "S" wzywali do usunięcia organizacji partyjnych z zakładów pracy i przejmowania kierownictwa zakładów przez ogniwa "S".

W sumie w listopadzie proklamowano około 100 różnych strajków i ogłoszono 200 stanów pogotowia strajkowego oraz zapowiedziano 50 nowych strajków. "W 1981 roku - pisze gen. Jaruzelski - żywotne interesy kraju były śmiertelnie zagrożone. Przy tym nie było tak, że jeśli jedni tracili, to zyskiwali inni. Była to gra o sumie ujemnej - tracili wszyscy"⁸.

Nowe kierownictwo państwa pod przewodnictwem gen. Jaruzelskiego próbowało kontynuować rozmowy z opozycją. Pracowały różne komisje i grupy robocze. Opracowano projekty nowych ustaw i reform. Jednak wobec dążeń przywódców "S" do konfrontacji przygotowywano się również do takiej ewentualności. 26 X 1981 r. podjęły działalność wojskowe Terenowe Grupy Operacyjne. Skierowano je najpierw do małych osiedli i miasteczek oraz wsi. Badały one przejawy nieudolności, nadużyć i braku gospodarności. 19 listopada wycofano je z tego terenu i 25 listopada skierowano do dużych zakładów przemysłowych i miast. Na skutek ich działalności odwołano wielu sekretarzy partii, naczelników miast i powiatów, dyrektorów zakładów pracy. Jednocześnie Grupy Operacyjne dokonały rozpoznania terenu na wypadek wprowadzenia stanu wojennego.

W dniu 21 X 1981 r. gen. Jaruzelski spotkał się z prymasem J. Glempem i L. Wałęsą. Omówiono podstawowe problemy nurtujące kraj, ale decyzji formalnych nie podjęto. W dyskusji wystąpiła znaczna różnica zdań w ocenie sytuacji.

⁸ W. Jaruzelski, Stan wojenny..., s. 339.

Wicepremier w rządzie Pińkowskiego - A. Kopeć - przytacza wiele faktów świadczących o tym, że przywódcy "S" nie chcieli kompromisu. Dyktowali swoje warunki. Jeśli rząd nie mógł ich przyjąć, to wymuszali je drogą strajków i protestów. Na zarzut strony rządowej, że droga ta prowadzi do wyniszczenia kraju odpowiadali, że jak przejmą władzę, to sami wszystko szybko naprawią. Prasa popierała stanowisko opozycji, a ludzie broniący polityki rządu byli przez nią ośmieszani. Żądania systematycznie rosły. Losy państwa i gospodarki opozycji nie interesowały.

Toczyła się walka o władzę. "Członkowie rządu - pisze Kopeć - tracili czas, jeździli po kraju, "gasili" strajki i podpisywali umowy rządowe, resortowe, regionalne z przedstawicielami "strajkujących robotników". Sam podpisałem ich ponad 50. Ten sposób sprawowania władzy powodował bezład, rozkwit anarchii, a "rozliczenia partyjne topiły kadrę kierowniczą". (...) Każde podpisane porozumienie żyło tydzień, może dwa, a później zaczynano strajkować od nowa. "Solidarność" organicznie i programowo nie uznawała rządu i ośmieszała jego przedstawicieli. Destrukcja stała się siłą napędową i żadne racjonalne porozumienie nie było możliwe. Liderzy opozycji, w tym też "Solidarności" cały swój wysiłek kierowali na rozgardiasz, rozkwit aparatu funkcyjnego i nabór nowych członków. Sprawy Polski, reform nie znajdowały miejsca w żadnym programie. Hierarchia kościelna oficjalnie uznawała rząd i władze państwowe, a uczuciowo i organizacyjnie służyła rodzącej się "Solidarności", z którą wiązała swój los, swoje nadzieje (...) Sprawy państwa tonęły w zgiełku spraw bieżących (...) Wielkim zaskoczeniem dla rodaków było stwierdzenie Lecha Wałęsy tuż po zakończeniu sesji sejmowej. Na pytanie dziennikarza, co sądzi o wystąpieniu nowego premiera (Jaruzelskiego), odpowiedział z rozbrajającą szczerością: "Nie wiem co mówił, bo miałem pilniejsze zajęcia"⁹.

Wobec coraz bardziej agresywnej postawy "S" w PZPR przystąpiono do usuwania ludzi działających jednocześnie w PZPR i w "S". 15 października usunięto B. Lisa, a w następnym dniu S. Bratkowskiego. W ślad za tym, usunięto wielu innych w terenie. W dniu 28 X 1981 r. przeprowadzono obrady V plenum KC PZPR. Dało ono rządowi swego rodzaju upoważnienie do ukrócenia stanu anarchii w państwie. Na sekretarzy KC powołano W. Mokrzyńszczyka i prof. dr Mariana Orzechowskiego. Gen. F. Siwicki awansował na zastępcę członka Biura Politycznego KC. W tym samym dniu do sejmowej

⁹ A. Kopeć, Kto zdradził..., s. 316-317.

skierowano projekt ustawy ograniczającej strajki i demonstracje. Wobec sprzeciwu hierarchii kościelnej projektu nie poddano pod obrady. Natomiast sejm podjął uchwałę wzywającą społeczeństwo do ograniczenia strajków i demonstracji wobec trudnych problemów związanych z nadciągającą zimą. Apel ten nie znalazł posłuchu.

30 X 1981 r. gen. Jaruzelski wystąpił też z projektem powołania do życia Rady Porozumienia Narodowego (RPN), składającej się z przedstawicieli: PZPR, ZSL, SD, PAX-u, Solidarności, tzw. Branżowych Związków Zawodowych i Episkopatu. 31 X sejm odwołał S. Macha ze stanowiska wicepremiera i powołał na nie przedstawiciela SD prof. dra E. Kowalczyka.

W dniu 3 XI 1981 r. odbyło się drugie spotkanie gen. Jaruzelskiego z prymasem i Wałęsą. Omówiono sytuację w kraju i projekt utworzenia RPN. "Prymas z większą - pisze gen. Jaruzelski - a przewodniczący z mniejszą aprobatą przyjęli tę inicjatywę. Zastrzeżenia wywołała obawa czy Rada nie stanie się jakąś odmianą Frontu Jedności Narodu. Wałęsa ponadto zauważył, że lepiej byłoby najpierw rozwiązać sporne problemy - dopiero potem zacząć budować tę instytucję"¹⁰.

Gen. Jaruzelski zaproponował, by powołać grupę roboczą celem przygotowania tego projektu i ze swej strony desygnował do niej K. Barcikowskiego. Prymas Glemp delegował bpa B. Dąbrowskiego. Natomiast Wałęsa nie wskazał żadnego kandydata. Według gen. Jaruzelskiego wynikało to stąd, iż w okresie tym wpływy Wałęsy w "S" znacznie spadły i nie miał on pełnomocnictw KKP w tej kwestii.

Natomiast sam Wałęsa twierdzi, że koncepcji tej sprzeciwiał się od początku. Popierał on cały czas idee trójporozumienia w układzie: blok partyjno-rządowy, Kościół i "Solidarność". Ale jego propozycji z kolei nie chciał przyjąć gen. Jaruzelski.

Wałęsa twierdzi, że w listopadzie 1981 r. miał do wyboru trzy możliwości. Mógł kontynuować współpracę z rządem, ale działalność ta prowadziła do stopniowego ograniczania roli "S". Była to linia samobójcza, linia "samozagłady". Drugą możliwością było wycofanie się z życia politycznego wobec grożącej konfrontacji, by odrodzić "S" po katastrofie. Trzecia możliwość sprowadzała się do tego, by przyłączyć się do nurtu skrajnie radykalnego w "S", stanąć na jego czele i nie dać się odsunąć na bok w toku bezpośredniego starcia opozycji z rządem.

¹⁰ W. Jaruzelski, Stan wojenny..., s. 303.

Do grudnia 1981 r. Wałęsa zajmował postawę koncyliacyjną, szedł na porozumienie z władzami. W końcu 1981 r. polityka ta skończyła się. Jego zdaniem konfrontacja stała się nieunikniona.

"Nie mieliśmy najmniejszych szans - pisze on - uniknięcia stanu wojennego. Najmniejszych. Stan wojenny od dawna był przygotowany. Teraz już tylko zbierano argumenty. Bez względu na to, co byśmy potem zrobili, to i tak zostałby ogłoszony stan wojenny, a winę zrzucano by na mnie samego i na nas wszystkich. Tak więc wybieram następny wariant: robię się największym radykałem..."¹¹.

Tak więc zdaniem generała Jaruzelskiego, rząd szedł na kompromis, gotów był do porozumienia, ale nurt radykalny "S" nie chciał do tego dopuścić, organizując liczne wystąpienia, paralizujące rząd i anarchizujące państwo. Zdaniem gen. Jaruzelskiego rząd nie chciał konfrontacji, ale został do niej zmuszony, tak względu na sytuację w kraju, jak i na forum międzynarodowym¹².

Zdaniem Wałęsy rząd nie chciał kompromisu, od początku dążył do zduszenia opozycji i czekał tylko na dogodny moment do podjęcia przeciw niej akcji. Za wydarzenie przełomowe uznał on złamanie strajku okupacyjnego w Wyższej Szkole Pożarnictwa w Warszawie w dniu 2 XII 1981 r. Była to szkoła podległa Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Wałęsa twierdzi, że strajk ten miał sam zlikwidować w drodze pokojowej już w dniu 3 grudnia, ale rząd nie chciał do tego dopuścić, ponieważ chciał pokazać słabość „S” i swoją siłę. Wałęsa dostrzega różne nurty w "S", ale nie przecenia siły nurtu radykalnego. Wydaje mu się, że w 1981 r. "S" zdolna była do przeprowadzenia reform w ramach istniejącego systemu socjalistycznego. Inny system w Polsce w okresie tym nie był możliwy.

Jest to raczej legenda robiona ex post. W końcu roku 1981 w "S" nie myślano już o konsekwencjach ustrojowych dokonywanego przewrotu. Przewrót ten miałby w końcu napotkać na opór, jeśli nie komunistów polskich, to sąsiadujących z Polską państw

¹¹ L. Wałęsa, Droga nadziei..., s. 235.

¹² Z generałem brygady Janem Łazarczykiem, szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach, rozmawia I. Dziadul. Polityka, nr 50 z 15 XII 1990 r.; Rok 1981. Penetracja "Solidarności" przez KGB w Polsce. Ile razy mieli wkroczyć? Z gen. J. Grubbą rozmawiał Dziadul. Polityka, nr 51 z 22 XII 1990; M. J. Koronkowiak, Moskiewska gra o Polskę. Przesłanki stanu wojennego z perspektywy KC KZPR, Dziś, nr 4/1996, s. 78-101.

realnego socjalizmu, które obalenie tego systemu w Polsce uznawały za zagrożenie, go u siebie¹³. Interwencja państw Układu Warszawskiego w 1981 r. mogła doprowadzić do wojny w skali ogólnoeuropejskiej, a nawet światowej. Polska była infiltrowana przez wywiady państw socjalistycznych¹⁴.

Na wniosek VI plenum KC PZPR z 28 XI 1981 r. rząd wystąpił do sejmu z projektem ustawy nadającej mu nadzwyczajne pełnomocnictwa. Projekt spotkał się ponownie ze sprzeciwem Episkopatu, "S" i innych sił i nie został poddany pod obrady sejmu.

3. Proklamowanie stanu wojennego

Przywódców "Solidarności" cechowała duża pewność siebie. Na posiedzeniu KKP "Solidarności" w Gdańsku, w dniach 3-4 XI 1981 r., upoważniono Wałęsę do kontynuowania rozmów z gen. Jaruzelskim, określając jednak granice ustępstw; ustalono, że jeśli w ciągu 3 miesięcy nie dojdzie do porozumienia, to związek proklamuje strajk powszechny. Strajk powszechny miano także proklamować, gdyby sejm uchwalił postulowane przez rząd pełnomocnictwa.

W dniu 3 XII 1981 r. w Radomiu odbyło się posiedzenie Prezydium KKP "Solidarność" z udziałem przewodniczących poszczególnych regionów. Panowała bojowa atmosfera. Wzywano do obalenia rządu i powołania rządu menedżerskiego. Proponowano różne formy walki z rządem. Przewodniczący Regionu Mazowsze Zbigniew Bujak zapowiedział zwołanie wielkiego wiecu w Warszawie w dniu 17 XII 1981 r. z okazji 11 rocznicy wydarzeń na Wybrzeżu. Mówiono o marszu na Warszawę.

Uchwały radomskie miano przez tydzień konsultować w ogniwach terenowych "Solidarności". Ostatecznie decyzje planowano podjąć w czasie posiedzenia KKP w Gdańsku w dniach 11-12 grudnia.

Tymczasem Eligiusz Naszkowski, przewodniczący regionu pilskiego "Solidarności" i jednocześnie etatowy funkcjonariusz SB, obrady radomskie nagrał na taśmę

¹³ A. J. Grabkow, Doktryna Breżniewa, polskiej kriesis naczała 80-godow. Wojenno Istrijczeskij Żurnał, 1992, nr 2, s. 46-57.

¹⁴ W. Jaruzelski, Biorę odpowiedzialność na siebie. Oświadczenie na posiedzeniu Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej 16 I 1996 r. Trybuna, nr 18 z 22 I 1996.

magnetofonową i przekazał swoim władzom. W następnym dniu (4 XII) gen. Kiszczak zapoznał z nią gen. Jaruzelskiego, S. Olszowskiego i Rakowskiego. "Niektóre wypowiedzi łącznie z "targaniem po szczękach" - pisze Rakowski - przerażyły nas. To jednak, co w istocie rzeczy było przysłowiową kroplą przepełniającą kielich, to zapowiedź Regionu Mazowsze zwołania w Warszawie na 17 grudnia wielkiej manifestacji na Placu Konstytucji. Na podstawie wielu różnorodnych faktów uważaliśmy, że w kraju iskrzy się w wielu miejscach i że wystarczy, iż komuś puszczą nerwy i zacznie się krwawy dramat. Nie można było przecież wykluczyć prowokacji i to z różnych stron. Zapowiedź zwołania manifestacji umocniła nas w przekonaniu, że nie ma już innego wyjścia jak pogodzenie się z myślą, iż konieczne jest działanie szokowe. A więc stan wojenny"¹⁵.

Opinię Rakowskiego potwierdza gen. W. Jaruzelski. W wywiadzie dla "Gazety Wyborczej" z 1989 r. stwierdził on, że ostateczną decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego podjął po zapoznaniu się z uchwałami radomskimi "Solidarności" oraz by nie dopuścić do planowanej na 17 grudnia manifestacji. "Co oznacza taka manifestacja w takiej temperaturze i w taką rocznicę dowodził on - nie muszę mówić. Ja nie zarzucam nikomu złych, zbrodniczych intencji, ale Pan wie jak zaczął się Poznań, jak zaczął się Budapeszt..."¹⁶.

W dniu 5 XII 1981 r. odbyło się posiedzenie BP KC PZPR. Po wysłuchaniu informacji gen. Cz. Kiszczaka i S. Cioska przeprowadzono dyskusję. Zgodnie uznano, że przywódcy "Solidarności" podjęli walkę o przejęcie władzy, że partia jest osłabiona, że konieczne są środki nadzwyczajne. Wychodzono z założenia, że przywódcy "S" nie są przygotowani do przejęcia władzy oraz że państwa sojusznicze Polski faktu tego nie aprobują. Projekty działań nadzwyczajnych przedstawili generałowie Kiszczak i Siwicki. Wzywano do przeforsowania w sejmie ustaw o związkach zawodowych i o stanie wojennym. Barcikowski miał jednak wątpliwości czy sejm ustawy takie uchwali. Generał Jaruzelski podsumowując dyskusję uznał, że należy zabezpieczyć przyjęcie ustaw w sejmie a jeśli się nie da inaczej to "ustawę o środkach nadzwyczajnych przyjąć w trybie nadzwyczajnym". Stwierdził, że BP nie podejmuje decyzji ostatecznej lecz tylko rozważa koncepcje wyjścia z kryzysu. Podtrzymał ocenę o słabości partii i zapowiadał, że praca sztabowa nad zastosowaniem środków nadzwyczajnych będzie kontynuowana a

¹⁵ M. Rakowski, Jak to się stało, Warszawa 1991, s. 37.

¹⁶ Gazeta Wyborcza z 18 XII 1989.

ostateczne decyzje "będą podejmowane w optymalnym czasie i wymiarze politycznym." "Konkretna decyzja, czas, miejsce i sposoby działania - stwierdził Jaruzelski - zależą od wielu okoliczności, od działań przeciwnika, od wsparcia wewnętrznych sojuszników" Wzywał do zaktywizowania politycznych poczynań partii¹⁷.

Biuro Polityczne uznało więc celowość odwołania się do stanu wojennego nie ustalając czasu i sposobu jego wprowadzenia. Gen. Jaruzelski uzyskał wolną rękę w tej sprawie. Miał on pełną świadomość politycznych reperkusji planowanych kroków. "Będziemy musieli podjąć decyzje najwyższej odpowiedzialności - mówił on - Mam za sobą dość doświadczenia aby rozpaczliwie walczyć o to, co można ocalić. Liczyłem na instynkt klasowy robotników. Niestety okazaliśmy się za słabi, nieudolni, nie pracowaliśmy na pełną moc. Popełnialiśmy błędy w decyzjach i w ocenach. Dobra wola była i jest. Jest to potworna, makabryczna kompromitacja dla partii, że po 36 latach sprawowania władzy trzeba jej bronić siłą milicyjną. Ale przed nami nie ma już nic. Trzeba być przygotowanym do podjęcia decyzji, która pozwoli uratować to, co podstawowe¹⁸.

Drogę ustawową przez Sejm zablokował Episkopat wzywając posłów do odrzucenia wniosku o udzielenie rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw. Pozostała droga nadzwyczajna.

Decyzji podjęto, ale z wprowadzeniem jej w życie czekano jeszcze do posiedzenia KKP w Gdańsku. Jednocześnie próbowano jeszcze wpłynąć mitygująco na "S". W dniach 5, 7 i 9 grudnia prymas Glemp przeprowadził rozmowy z Wałęsą i jego doradcami w osobach Geremka, S. Jaworskiego, Mazowieckiego, K. Modzelewskiego i Wielowieyskiego¹⁹.

Nie przyniosły one spodziewanych rezultatów. Wałęsa przyłączył się do radykałów. "Przyznam - pisze gen. Jaruzelski - że bardzo liczyliśmy na tę ostudzającą rolę Kościoła. Dlatego do różnych jego przedstawicieli, jak i do pewnych kół "Solidarności" nadawaliśmy sygnały przez Barcikowskiego, Werblana, Wiatra, Gertycha, Kuberskiego, Rakowskiego, Cioska. Również gen. Kiszczak w osobistych rozmowach oraz przez

¹⁷ Tajne dokumenty Biura Politycznego..., s. 549-569.

¹⁸ Tamże, s. 568.

¹⁹ A. Micewski, Kościół ostrzegał "Solidarność", Polityka, nr 46 z 14 XI 1987; K. Modzelewski, "Solidarność" w przededniu wojny", Zeszyty Historyczne, nr 70 z 1987.

resortowe dotarcia rozpoznawał sytuację i przestrzegał. Istniały więc rozległe kontakty, przez które przekazywano alarm, że znaleźliśmy się na "krawędzi". Rozmowy informacyjno-ostrzegawcze prowadził też ówczesny kierownik Wydziału Ideologicznego KC PZPR W. Namiotkiewicz z mecenasem J. Olszewskim, który wraz z mec. W. Siłą-Nowickim w czasie posiedzenia KKP w Gdańsku próbował łagodzić temperaturę. Generalnie biorąc, ostrzeżenia te nie przyniosły jednak skutku"²⁰.

Generał Kiszczak pisze, iż do końca czekał na sygnał z Gdańska, ale już 12 grudnia o godz. 9.00 rano, spotkał się u Jaruzelskiego z generałami Siwickim i Janiszewskim. Janiszewski miał zadanie uruchomić stan wojenny w administracji, Siwicki w wojsku, a Kiszczak poprzez MSW. Każdy musiał mieć kilka godzin na uruchomienie całej maszyny. Kiszczak potrzebował 8 godzin. Ostateczny termin dla niego kończył się więc około godz. 13-14. Informacje, jakie nadeszły z nasłuchu obrad KKP w Gdańsku w dniu 12 XII 1981 r. spowodowały, że około 14.00 machina ruszyła.

"Okolo drugiej - pisze Kiszczak - zadzwonił do mnie Jaruzelski. Zameldowałem, że z Gdańska nie przychodzą żadne pocieszające sygnały. Gen. Jaruzelski zezwolił wtedy na wydanie rozkazów. Powiedział też, że za chwilę będzie dzwonił do gen. Siwickiego i jemu również przekaze odpowiednie polecenia"²¹.

Zdaniem Rakowskiego było to pośrednie przyznanie się do politycznej porażki władzy. Świadczyła ona, że rząd nie potrafił "za pomocą środków politycznych rozwiązać wielkiego konfliktu społecznego".

Czynniki cywilne, praktycznie biorąc, były wyłączone z całej sprawy. O zbliżającym się terminie podjęcia akcji, spośród Biura Politycznego KC PZPR i rządu, wiedziało tylko kilka osób. Nie wiedzieli o niczym członkowie Rady Państwa, którzy później wzięli na siebie całą odpowiedzialność za ten fakt.

Akcję wojskowo-milicyjną rozpoczęto w sobotę 12 grudnia około godz. 14,30. Powołano do życia 21-osobową Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (WRON) z gen. W. Jaruzelskim na czele. Spełniała ona funkcje doradcze wobec rządu i KOK. Kierowali nią generałowie Siwicki, Jaruzelski i Kiszczak. Gen. Jaruzelski poinformował o niej członków BP K. Barcikowskiego i S. Olszowskiego. Spośród osób cywilnych do

²⁰ Stan wojenny..., s. 389-390.

²¹ Generał Kiszczak mówi..., s. 129-130.

przygotowań wciągnięto też wicepremiera Rakowskiego. W terenie zalakowane koperty z instrukcjami otwarto o godz. 15,00.

Wojsko, milicja i ZOMO wkroczyły do akcji wieczorem. Sympatycy "Solidarności" w MO i w wojsku zdolali uprzedzić niektórych działaczy opozycji o grożącym im aresztowaniu. W Warszawie telefony wyłączono około godz. 23,30. Program telewizyjny przerwano o godz. 24,00.

Posiedzenie Rady Państwa zaplanowano na godz. 1,00 już 13 grudnia. Zwołano je w trybie nagłym poprzez oficerów.: na 18 członków RP udało się zebrać 13. Przewodniczył prof. H. Jabłoński; sprawy referował wiceminister obrony narodowej, sekretarz KOK gen. T. Tuczapski. Spośród 13 obecnych członków RP przeciw projektom tym wystąpił tylko Ryszard Reiff z PAX-u. Prof. dr J. Szczepański wstrzymał się od głosu. Pozostali głosowali za. Większością głosów RP uchwaliła wprowadzić w Polsce na całym jej obszarze z dniem 13 XII 1981 r. stan wojenny "ze względu na bezpieczeństwo państwa". Odwołano się do postanowień ustawy z 21 XI 1967 r. w tej kwestii²².

Rada Państwa obok uchwały w sprawie wprowadzenia stanu wojennego, do czego miała prawo, uchwaliła też 4 dekrety wykonawcze, do czego upoważniony był sejm. W tym zakresie przekroczyła więc swoje kompetencje. Dekrety ogłoszono dopiero 18 XII 1981 r. Tymczasem wykonywano je już od 13 XII 1981.

Braki te naprawiono w styczniu następnego roku, wnosząc do sejmu projekt ustawy: "O szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego". Ustawę tą uchwalono w dniu 25 I 1982 r. przytłaczającą większością głosów przy 1 głosie sprzeciwu i 4 głosach wstrzymujących się. Ustawą tą sejm ex post uznał dekrety Rady Państwa w sprawie stanu wojennego z 13 XII 1981 r.

Mimo to opozycja ogłosiła, że Rada Państwa nie była upoważniona do wprowadzenia stanu wojennego i decyzje jej w tej kwestii uznała za naruszenie prawa

²² Protokół z posiedzenia Rady Państwa w dniu 13 XII 1981. H. Jabłoński, Uwagi o genezie stanu wojennego. Dziś, nr 12/1994, s. 108-120. Wystąpienia H. Jabłońskiego i K. Barcikowskiego na forum Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w dniu 13 II 1996 r. Dziś, nr 4/1996, s. 60-68.

konstytucyjnego. Stan wojenny uznano za nielegalny. Wzywano do oporu przeciw niemu²³.

Natomiast rząd działał w przekonaniu, że poczynania jego są zgodne z postanowieniami konstytucji i mają wszelkie znamiona zgodności z prawem.

Dekret o stanie wojennym składał się z 61 artykułów, które szczegółowo regulowały zasady postępowania. Zawieszono działalność kilkuset stowarzyszeń i związków z NSZZ "Solidarność" na czele, działalność środków masowego przekazu, wprowadzono zakaz podróżowania do innych miejscowości, poruszania się nocą (22,00 - 6,00), wyrażono zgodę na internowanie wielu przywódców i działaczy opozycji.

Aresztowania przywódców rozpoczęte nocą, trwały dłuższy czas. Łącznie internowano za działalność opozycyjną 5906 osób. Osoby te osadzono w specjalnie przygotowanych miejscach odosobnienia w Białoleścu, Mielęcinie k. Włocławka, Olszynie Grochowskiej, Promniku k. Warszawy, Sieradzu, Uhercach, Wiśniczu i innych.

Wśród internowanych znaleźli się m.in. Bronisław Geremek, Jacek Kuroń, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik. Sytuacja Wałęsy była niejasna. Zatrzymano go i osadzono w Chylicach, próbując pozyskać go do planów rządowych. Rozmowy prowadził z nim S. Ciosek. Wobec nieustępliwości osadzono go w pałacu Branickich w Otwocku; 11 V 1982 r. przewieziono go do Ośrodka Wypoczynkowego URM w Arłamowie w Bieszczadach.

Do połowy stycznia 1982 r. ze względów humanitarnych zwolniono 839 osób, głównie kobiety.

Internowano również kilkudziesięciu b. prominentów z epoki poprzedzającej kryzys. Byli wśród nich m.in. E. Babiuch, E. Gierek, P. Jaroszewicz, Z. Grudzień, J. Łukaszewicz, J. Szydłak, Z. Żandarowski. Osadzono ich w Głębokiem k. Drawska. Grudzień zmarł w czasie pobytu w obozie.

Ideologiczne i polityczne motywy decyzji o stanie wojennym podano w specjalnym obwieszczeniu Rady Państwa. 13 XII o godz. 6,00 odpowiednie przemówienie przez radio wygłosił też gen. Jaruzelski²⁴. Występował on nie w imieniu partii lub rządu, lecz WRON.

²³ Stanowisko opozycji w tej kwestii prezentuje praca: W. Zabłocki, Stan wojenny w Małopolsce, Kraków 1994. Zob. też: A. Paczkowski, Mechanizm wprowadzenia stanu wojennego. W: Od sfałszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski, Kraków 1999, s. 76-125.

²⁴ Zob. W. Jaruzelski, Przemówienia 1981-1982, Warszawa 1983, s. 213-221.

Odezwę do społeczeństwa ogłosiła też WRON. Nie przyjęła ona jednak żadnych funkcji wykonawczych. Stanowiła ciało doradcze szefa rządu.

Od strony technicznej stan wojenny wprowadzono dość sprawnie. Opozycja od początku uznała go jednak za niezgodny z prawem. Planowanego powszechnego strajku nie zdołano jednak proklamować. Strajkowały Stocznia w Gdańsku, Kopalnia Węgla Kamiennego "Wujek" w Katowicach, Huta Katowice. W dniu 16 grudnia siły porządkowe podjęły próby usunięcia strajkujących z dziedzica kopalni "Wujek". Doszło do starcia, w którego wyniku zginęło 7, a rany odniosło 39 robotników. 2 zmarło z ran. Rannych zostało też 41 funkcjonariuszy ZOMO. Wydarzenia w kopalni "Wujek" po latach doczekały się procesu. Trwał on długo. Odpowiedzialnych za użycie broni, zabicie i ranienie górników trudno było ustalić. Cytowany wyżej gen. J. Łazarczyk sądził, że tragedia ta była skutkiem świadomej prowokacji.

Strajk próbowano też zorganizować w Nowej Hucie, ale w końcu nie doszło doń. 16 grudnia zwolennicy "Solidarności" zorganizowali demonstrację w Gdańsku. W toku akcji rozpraszania jej rany odniosły 164 osoby cywilne i 160 milicjantów. Strajk objął kopalnie "Ziemowit" i "Piast". Do świąt Bożego Narodzenia strajkowało około 2 tys. osób.

W sumie władze porządkowe stosunkowo szybko i bez większych strat opanowały sytuację. Na ulicach i rogatkach miast pojawiły się posterunki wojskowe. Decyzję w podstawowych sprawach przeszły w ręce kół wojskowych. Siła "Solidarności" została złamana. Rozwiązano sympatyzujące z nią stowarzyszenia twórcze, jak np. Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, SDP, ZLP i inne. Zamknięto obradujący w stolicy od 11 grudnia Kongres Kultury Polskiej, a niektórych jego organizatorów i uczestników z prof. dr K. Szackim na czele internowano.

Jednocześnie niektórzy przywódcy "Solidarności" zdołali uchronić się przed aresztowaniem i przeszli do działalności konspiracyjnej. Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało, iż tysiące Polaków przebywających na krótkoterminowych wyjazdach zagranicznych (stypendyści, turyści, urlopowicze) postanowiło nie wracać do kraju. Niektórzy z nich obawiali się po powrocie represji, inni ze względu na stronę etyczną "zamachu". Niektórzy uciekali z Polski na Zachód. Wyjeżdżano głównie przez Austrię, która przyjmowała uchodźców. W ten sposób poszerzył się krąg osób prześladowanych, wzrosły szeregi powojennej polskiej emigracji politycznej. O Polsce znów pisano i mówiono dużo w bardzo krytycznym świetle. Duży rozgłos nabrała sprawa ambasadorów

polskich w Japonii (Z. Rurarz) i USA (R. Spasowski). Obaj potępił stan wojenny, opuścili swoje placówki i odmówili powrotu do kraju. Wobec tego oskarżono ich o zdradę i zaocznie skazano na karę śmierci. Podobnie osądzono płk Kuklińskiego, który uprawiał działalność szpiegowską na rzecz USA i 7 XI 1981 r. został z Polski wywieziony przez Amerykanów²⁵.

Spółeczeństwo wyroki te przyjmowało w sposób zróżnicowany. Część opinii publicznej, mimo ostrego nacisku propagandy zagranicznej, kościoła i konspiracyjnej "Solidarności" udzieliła gen. Jaruzelskiemu swego poparcia uznając, iż uratował on kraj przed grożącą mu katastrofą. Mimo to przywódcy KPN w 1991 r. oskarżyli autorów stanu wojennego o złamanie konstytucji. Sejm powołał specjalną Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej²⁶.

W skład powołanej w dniu 12 XII 1981 r. wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, obok gen. Jaruzelskiego, wchodził ponadto generałowie: Siwicki, Tuczapski, E. Molczyk, Kiszczak, T. Hupałowski, Cz. Piotrowski, J. Baryła, W. Oliwa, H. Rapacewicz, J. Urzycki, T. Krepski, L. Łozowski, M. Janiszewski, J. Jarosz, admirał L. Janczyszyn, pułkownicy T. Makarewicz, K. Garbacik, R. Leś, J. Włosiński i ppłk M. Hermaszewski. W poszczególnych województwach, gminach i miastach powołano lokalne Komitety Obrony, komisarzy i pełnomocników. Mieli oni prawo kontroli władz cywilnych.

4. Polityka władz w okresie stanu wojennego (13 XII 1981 - 21 VII 1983)

Inicjatorzy wprowadzenia stanu wojennego głosili, że zwalczają tak skrajne poczynania "Solidarności", jak i oskarżanych o spowodowanie kryzysu b. prominentów. Internowano tak jednych, jak i drugich. Podjęto czystkę w aparacie partyjnym i państwowym. W drugiej połowie grudnia 1981 r. odwołano ze stanowisk 6 wojewodów, 17 wicewojewodów, 169 prezydentów i naczelników miast, wielu sekretarzy PZPR. Czystka trwała również w następnych miesiącach. Minister sprawiedliwości już w grudniu zapowiedział 31 procesów b. prominentów oskarżanych o korupcję i nadużycia. 5 I 1982 r. w stolicy rozpoczął się proces b. kierownictwa Radiokomiteu z M. Szczepańskim na

²⁵ K. Dubiński, I. Jurczenko, Oko Pentagonu. Rzec o pułkowniku Ryszardzie Kuklińskim, Warszawa 1995.

²⁶ Sąd nad autorami stanu wojennego. Opracowała Anna Karaś, Warszawa 1993.

czele. Do tego czasu doraźne postępowanie karne wdrożono wobec 1274 osób. Procesy sądowe organizowano w całym kraju.

Jednocześnie zapowiadano kontynuację reform podjętych w latach 1980/81. Głoszono program demokratyzacji, samorządności, rozwoju gospodarki. Program ten wielu ludziom wydawał się nierealny, a nawet mało wiarygodny. Nie rozwiązano bowiem PZPR i popierających ją stronnictw politycznych (ZSL, SD), ani nie zmieniono relacji zachodzących między Polską i ZSRR. Planowane przez rząd reformy mogły więc nadal mieć bardzo ograniczony, powierzchowny charakter. Tymczasem w 1981 r. rozbudowano nadzieje na głębiej sięgające reformy strukturalne. Obawiano się, że po szybkim rozbiciu "Solidarności" reformy zakończą się tak, jak w 1957 czy 1971 r.

Przywódcy "Solidarności" odrzucili wysuwany przez rząd program reform i wzywali do kontynuowania walki z systemem. Niezwykle skomplikowała się sytuacja w PZPR. Formalnie była ona nadal partią rządzącą. Faktycznie przeżywała ona wielki kryzys ideowo-polityczny i organizacyjny. Jesienią 1981 r. wielu członków PZPR znajdowało się pod silną presją opozycji. Aktyw partyjny szykanowano, a nawet grożono mu zastosowaniem represji. W tej sytuacji aktyw ten zdecydowanie poparł wprowadzenie stanu wojennego. Natomiast wielu szeregowych członków partii uległo naciskowi propagandowemu "S", stan wojenny uznało za "wojnę z narodem", potępiło go i demonstracyjnie wystąpiło z partii.

Według "Informacji o sytuacji w partii w warunkach stanu wojennego" z 21 XII 1981 r. w okresie od 14 do 20 XII 1981 r. 3800 osób złożyło legitymacje partyjne, 800 wydalono z partii, a 239 skreślono z listy członków. Zebrania partyjne nie odbywały się. Natomiast próbowano tworzyć tzw. oddziały samoobrony. Wielu ludzi odwołano z funkcji, uznając, że nie sprawdzili się.

Dopiero 22 XII 1981 r. przeprowadzono pierwsze po wprowadzeniu stanu wojennego obrady Biura Politycznego KC PZPR. Wszyscy członkowie BP uznali celowość wprowadzenia stanu wojennego i poparli poczynania władz. W toku obrad starły się ze sobą dwie różne oceny sytuacji i dwie koncepcje wyjścia z niej. I sekretarz WKW PZPR S. Kociołek przedstawił bardzo tryumfalistyczną ocenę i skrajnie dogmatyczny program działania. Uznał on, że "S" została w pełni rozbita, że nie należy dopuścić do jej odbudowy. Wzywał on do rozszerzenia represji, wydalenia niektórych opozycjonistów z kraju, ograniczenia pozycji Kościoła itp. W odniesieniu do partii postulował on

przeprowadzenie ostrej weryfikacji członków i pełnej przebudowy jej tak, by ponownie stała się ona partią marksistowsko-leninowską.

Przeciw koncepcji Kociołka zdecydowanie wystąpił H. Kubiak, który stwierdził, że gdyby taka koncepcja została przyjęta, to on musiałby ustąpić z kierownictwa partii. Kubiak wzywał do zachowania linii przyjętej przez IX Zjazd partii w lipcu 1981 r. J. Łabęcki proponował, by zmienić nazwę partii. Zdecydowana większość członków BP opowiedziała się za zachowaniem partii i jej nazwy oraz za jej odrodzeniem ideowym. Krytykowano antysocjalistyczną postawę inteligencji oraz wzywano do przeprowadzenia ostrej selekcji kadr na wyższych uczelniach, w prasie i w instytucjach kultury. Odrzucono natomiast projekt weryfikacji członków w PZPR.

Generał Jaruzelski wystąpił też zdecydowanie przeciw idei zlikwidowania "Solidarności". Dowodził on, że 10-milionowej organizacji zlikwidować się nie da. Stwierdził natomiast, że po Radomiu wielu ludzi zrozumiało, czym jest "S" i sami z nią zerwali. Sądził on, że "S" się odrodzi, ale będzie znacznie mniejsza liczebnie i bardziej koncyliacyjna.

Gen. Jaruzelski podziękował generałom Siwickiemu i Kiszczakowi za wzorowe przeprowadzenie operacji wprowadzenia stanu wojennego, wezwał do podjęcia pracy nad odrodzeniem PZPR i zaproponował, by powołać komisję do opracowania deklaracji ideowej pod nazwą: "O co walczymy i dokąd idziemy".

"Musimy - stwierdził on - wyjść do społeczeństwa z programem, który jednoznacznie podkreśli marksistowsko-leninowski charakter partii, jej pryncypia, a równocześnie mający charakter reformatorski, wynikający z wniosków zgłaszanych przez partię przed VIII zjazdem, a przechwyconych przez "Solidarności". Dla przykładu, nie możemy się zgodzić na Społeczną Radę Gospodarki, czego żądała "S", ale potrzebny jest szeroki program społecznych konsultacji, a nawet jakaś instytucja, będąca społecznym zapleczem rządu, skupiająca autorytety fachowe i moralne, ciesząca się społecznym uznaniem. Przez ponad rok byliśmy w defensywie i podejmowaliśmy działania pod naciskiem "S". Dopiero z ideą Frontu Porozumienia Narodowego wyszliśmy wyprzedzająco. Ale "S" na naszą ideę odpowiedziała gotowością do konfrontacji (...) wygraliśmy pierwszą bitwę, ale nie wygraliśmy kampanii (na co potrzeba kilka miesięcy) ani wojny (potrzeba 10 lat), aby odwojować spustoszenia w świadomości i podźwignąć gospodarkę z ruiny".

Generał Jaruzelski z dumą stwierdzał, że rząd dysponuje wielkim kapitałem w postaci faktu, iż wprowadził stan wojenny całkowicie legalnie. "Naszym kapitałem - mówił on - jest legalizm, wprowadzenie stanu wojennego w majestacie prawa i działanie w czasie jego trwania zgodnie z prawem. To wielki kapitał partii, że tak długo szła na kompromisy, ustępowała, okazała pokorę, oczyszczała się. To mocno eksponować w propagandzie. W procesie oczyszczania partii trzeba pomóc uczciwym, zagubionym, ale gotowym działać na rzecz socjalistycznego państwa"²⁷.

Po latach okazało się, że argument ten okazał się trudny do utrzymania. Autorów stanu wojennego z gen. Jaruzelskim na czele postawiono w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu za naruszenie prawa. Opinia społeczna w Polsce w tej kwestii była i jest bardzo podzielona²⁸.

Rząd prowadził akcję wyjaśniającą i represyjną. 14 XII 1981 r. gen. Jaruzelski powołał zespół roboczy do operatywnego kierowania krajem, zwany potocznie Dyrektoriatem. W skład Zespołu wchodził: Jaruzelski, Kiszczak, Rakowski, Obodowski, Barcikowski, Olszowski i Milewski. Przy rządzie powołano do życia Komitet Społeczno-Polityczny z Rakowskim na czele. Podejmował on różne inicjatywy korygujące błędne decyzje władz lokalnych, nawiązywał kontakty z różnymi środowiskami zawodowymi, organizował dialog. W skład zespołu wchodził m.in. S. Ciosek, S. Gabrielski, J. Urban. Ciosek utrzymywał stały kontakt z Wałęsą. Rozmowy te nie przyniosły jednak żadnych rezultatów.

23 XII 1981 r. zorganizowano spotkanie gen. Jaruzelskiego z grupą 69 naukowców z całego kraju. Wyjaśniano im motywy decyzji o stanie wojennym i wzywano do wsparcia WRON. W końcu grudnia w Poznaniu na Jeźycach utworzono Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego. Wzywano do poparcia idei stanu wojennego. Komitety takie tworzone następnie w innych ośrodkach Polski. W telewizji i w prasie publikowano wypowiedzi różnych osób odnoszących się ze zrozumieniem do idei WRON i hasła porozumienia narodowego. W okresie tym, w Polsce ukazywały się jednak tylko 2 dzienniki centralne (Trybuna Ludu i Żołnierz Wolności) i kilkanaście regionalnych.

Wicepremier Rakowski podejmował starania o uwolnienie internowanych "omyłkowo" aktorów, pisarzy i naukowców. "Przyczyn internowania znacznej części

²⁷ Tajne dokumenty Biura Politycznego KC PZPR..., s. 585-586.

²⁸ Zob. R. Rybus, Czy warto było. Rzeczpospolita, nr 293 z 16 XII 1993.

intelektualnej czołówki kraju - pisze Rakowski - do dziś nie jestem w stanie do końca zrozumieć. Tym bardziej, że Jaruzelski zawsze z ogromnym szacunkiem odnosił się do ludzi kultury i nauki (...) Na gruncie nagromadzonych doświadczeń nie mogę także wykluczyć świadomego działania niektórych ludzi w aparacie władzy na szkodę ekipy Jaruzelskiego..."²⁹.

Jedne osoby zwalniano, a inne znów aresztowano. Stopniowo wznawiały swoją działalność środki masowego przekazu. W poszczególnych redakcjach przeprowadzono weryfikację kadr i stopniowo wznawiano "zawieszone" uprzednio tytuły. 14 I 1982 r. ukazał się 1 nr "Rzeczpospolitej". Był to organ rządu. 17 stycznia wznowiono "Życie Warszawy" i uruchomiono II program radiowy. Od 10 stycznia uruchomiono łączność telefoniczną, zapowiadając, że rozmowy telefoniczne są "kontrolowane". W lutym ruszył II program telewizji.

4 stycznia wznowiono zajęcia w szkołach podstawowych i średnich; od 8 stycznia stopniowo podejmowały zajęcia poszczególne szkoły wyższe. NZS rozwiązano.

9 I 1982 r. gen Jaruzelski spotkał się z prymasem J. Glempem, a 14 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Szukano wspólnego języka w płaszczyźnie ogólnonarodowej i humanitarnej. Episkopat miał też pośredniczyć w rozmowach z Wałęsą w Otwocku.

Stopniowo wznawiały działalność polityczną te ugrupowania, które uznały idee stanu wojennego. Działał aparat partyjny PZPR, ZSL i SD. Nie zwoływano natomiast plenarnego posiedzenia KC PZPR. Stowarzyszenie PAX było zawieszone. 8 stycznia grupa działaczy Stowarzyszenia zebrała się w Warszawie, poddała krytyce linię polityczną R. Reiffa i wystąpiła do władz o wyrażenie zgody na wznowienie działalności. 23 I 1982 r. uzyskano zgody na zwołanie ZG Stowarzyszenia. R. Reiffa i jego zwolenników odwołano z kierownictwa. Stanowisko przewodniczącego ZG Stowarzyszenia PAX objął Zenon Komender, natomiast funkcję wiceprzewodniczących ZG objęli: Wincenty Lewandowicz, Janusz Stefanowicz i Maciej Wrzeszcz.

W dniach 15-26 I 1982 r. przeprowadzono pierwsze w okresie stanu wojennego posiedzenie sejmu. Generał Jaruzelski wystąpił z obszernym referatem prezentującym ocenę sytuacji w kraju, uzasadnieniem decyzji o stanie wojennym, programem pracy

²⁹ M. F. Rakowski, Jak to się stało..., s. 48. Zob. też: Opozycja antysocjalistyczna. Wybrane materiały z konferencji Instytutu Nauki o Partii odbytej 17-18 II 1983 r., Warszawa 1983.

rządu³⁰. Rada Państwa wystąpiła z projektem ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego, wnosząc o zatwierdzenie dekretów o stanie wojennym. Wnioski poparli K. Barcikowski (PZPR), J. Szymanek (ZSL), J. P. Fajęcki (SD), Z. Komender (PAX), K. Morawski (ChSS), E. Męclewski (bezp.), J. Przymanowski (PZPR), W. Zakrzewski (bezp.) i R. Wojna (PZPR). Poseł Janusz Zabłocki z PZKS krytykował stronę prawną dekretów o stanie wojennym i wypowiedział się przeciw ustawie. Negatywne stanowisko zajął też K. Małcużyński, który krytykował celowość wprowadzenia stanu wojennego i stanowisko telewizji w tej sprawie; postulował on maksymalne skrócenie trwania stanu wojennego i apelował o wstrzymanie represji (weryfikacja kadr, zmuszanie do podpisywania deklaracji lojalności).

Ustawę przyjęto przy 1 głosie sprzeciwu i 5 głosach wstrzymujących się. Sejm uchwalił obszerną uchwałę w sprawie stanu wojennego. Uchwalono Kartę Nauczyciela i dokonano zmian w rządzie. Wobec przejścia S. Bejgera na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Gdańsku, na zajmowane przez niego dotąd stanowisko ministra - kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej powołano Jerzego Korzonka. Wobec rezygnacji J. Nawrockiego ze stanowiska ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki na stanowisko to powołano prof. dr hab. Benona Miśkiewicza z Poznania.

Próbowano przełamać bojkot Polski ze strony mocarstw zachodnich. W dniach 4-5 lutego w Polsce przebywał znany przemysłowiec RFN Bertold Beiz, a w dniach 19-22 lutego wybitny działacz SPD Herbert Wehner. Próbowali oni łagodzić stosowane wobec Polski ograniczenia ekonomiczne i polityczne. W dniach 4-11 lutego delegacja Episkopatu polskiego z prymasem Glempem na czele przebywała w Rzymie. Kościół nie pochwałał stanu wojennego, ale szukał dróg do pojednania i porozumienia zwaśnionych stron.

W dniach 24-25 II 1982 r. przeprowadzono obrady VII plenum KC PZPR. Było to pierwsze plenarne posiedzenie KC w okresie stanu wojennego. Przygotowywano się dość długo. Zwołanie plenum KC dopiero w dwa miesiące po wprowadzeniu stanu wojennego świadczyło o słabości partii. Pojawiły się projekty rozwiązania jej. Gen. Jaruzelski nie przyjął tej propozycji. Inicjatywę przejęły jednak w swoje ręce koła wojskowe.

Gen. Kiszczak nie panował jednak w pełni nad siłami bezpieczeństwa, które tworząc państwo w państwie, parły do zaostrzenia sytuacji i na własną rękę podejmowały

³⁰ W. Jaruzelski, Przemówienia 1981-1982..., s. 226-262.

różne inicjatywy godzące w głoszoną przez WRON ideę porozumienia narodowego. W KC patronował im M. Milewski.

22 lutego wznowiono proces przywódców KPN. Po raz pierwszy sądzono ich w czerwcu 1981 r. Wówczas uchylono zastosowany wobec nich areszt tymczasowy. Jednak decyzją Sądu Najwyższego z 9 VII 1981 r. zostali oni ponownie aresztowani. Na skutek wprowadzenia stanu wojennego 21 XII 1981 r. sprawę przejął Sąd Wojskowy. Proces trwał do 8 X 1982 r. L. Moczulskiego skazano na 7 lat, R. Szeremietiewa i T. Stańskiego na 5 lat i T. Jandziszaka na 2 lata pozbawienia wolności. Do procesu parły koła dogmatyczno-sekciarskie w KC PZPR. Próbowaly one odzyskać wpływy ideologiczne. Tymczasem proces spopularyzował program i przywódców KPN.

Plenum KC PZPR podjęło również problemy ideologiczne. Uchwalono projekt Deklaracji: "O co walczymy, dokąd zmierzamy?". Dyskusja nad projektem miała na nowo skonsolidować szeregi partyjne. Z KC odwołano M. Arendta i J. Malanowskiego. Na zastępców członka BP powołano Cz. Kiszczaka i M. Woźniaka. Podjęto uchwały popierające działalność WRON i politykę stanu wojennego. W lutym odbyła się też 183 plenarna konferencja Episkopatu, która uchwaliła wezwanie "do zawarcia ugody społecznej (...) dla dobra całego narodu". Natomiast sejm w dniach 26-27 lutego uchwalił 9 ustaw, tworząc podstawy do planowanej przez rząd reformy gospodarczej. Sejm poparł też ruch Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego. Do tego czasu w skali kraju powstało około 2 tys. tego rodzaju komitetów. 26 marca sejm uchwalił ustawy o Trybunale Stanu i Trybunale Konstytucyjnym, realizując postulaty SD wysuwane od 1956 r. Przy sejmie utworzono Radę Społeczno-Gospodarczą. Przewodniczącym jej został prof. dr Jan Szczepański. Natomiast przy rządzie powołano Konsultacyjną Radę Gospodarczą. Przewodniczył jej prof. dr Czesław Bobrowski. Uchwalono kilka nowych ustaw. W marcu gen. Jaruzelski złożył wizytę w ZSRR (12 III) i w NRD (29 III), w kwietniu w Czechosłowacji (5) i na Węgrzech (21), a w maju (20) w Bułgarii. Wyjaśniano problemy związane ze stanem wojennym i podpisano nowe umowy o pomocy gospodarczej dla Polski.

W dniach 23 IV 1982 r. przeprowadzono I Ogólnopolską Konferencję Ideologiczno-Teoretyczną, a w dniach 22-23 kwietnia obrady VIII plenum KC PZPR. W dniu 28 kwietnia WRON stwierdziła postęp w procesie normalizacji stosunków i zaproponowała zniesienie lub złagodzenie niektórych rygorów stanu wojennego (np.

godzina milicyjna). MSW ogłosiło komunikat o zwolnieniu 801 osób internowanych i warunkowym urlopowaniu dalszych 200 osób.

Tymczasem 22 kwietnia ukonstytuowała się konspiracyjna Ogólnopolska Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" ze Z. Bujakiem na czele. Podjęto kroki celem ożywienia i skoordynowania wystąpień opozycji. W obchodach 1-majowych organizowanych przez stronę rządową brało udział około 5,5 mln osób. Opozycja wezwała swoich zwolenników do przeprowadzenia kontrmanifestacji.

W dniu 3 maja oficjalnie obchodzono 191 rocznicę konstytucji 1791 r. Sejm uchwalił specjalne oświadczenie, wzywając do zaniechania walk i porozumienia. Opozycja odpowiedziała kontrmanifestacjami. Zorganizowano je w Warszawie, Gdyni, Gdańsku, Bydgoszczy, Szczecinie, Elblągu, Toruniu, Lublinie, Krakowie, Gliwicach, Świdniku. Doszło do starć z siłami porządkowymi. W Warszawie demonstrowało około 20 tys. osób. Zatrzymano do wyjaśnienia 271 osób. Rany odniosło 51 milicjantów i 20 osób cywilnych. W skali całego kraju zatrzymano 2269 osób.

Gen. Kiszczak 4 V 1982 r., informując sejm o przebiegu wydarzeń, stwierdził, że demonstracje przebiegały "pod hasłami wrogości do władz socjalistycznego państwa" oraz że brało w nich udział "od kilkuset do kilku tysięcy osób". Demonstracje powtórzono też 13 maja. Milicja zatrzymała 636 osób (Kraków, Warszawa).

W dniu 4 maja sejm uchwalił ustawy o szkolnictwie wyższym oraz o Narodowej Radzie Kultury i Funduszu Rozwoju Kultury. W dniu 26 maja sejm uchwalił ustawę o adwokaturze. J. Kuberskiego odwołano ze stanowiska kierownika urzędu do spraw wyznań; stanowisko to powierzono Adamowi Łopatce.

Dokonano zmian w składzie Rady Państwa. Odwołano R. Reiffa, a na jego miejsce powołano Alfonsa Klafkowskiego z PAX. Wobec wcześniejszego odejścia J. Szczepańskiego, Z. Tomala, E. Dudy i K. Marszałek-Młyńczak, w skład RP powołano też S. Kanię (PZPR), M. Róg-Świostka (ZSL), H. Stawskiego (SD), K. Morawskiego (ChSS).

W latach 1981/82 intensywnie badano genezę i charakter występujących w Polsce kryzysów. III plenum KC PZPR powołało specjalną Komisję do zbadania kryzysów pod przewodnictwem członka BP prof. dr Hieronima Kubiaka. Komisja złożyła swoje

sprawozdanie na XII plenum KC w dniu 31 V 1983 r. W Polsce przeprowadzono kilkanaście sesji naukowych oraz wydano wiele publikacji na ten temat³¹.

Do poważniejszych demonstracji doszło 13 czerwca i 13 lipca. 5 VI 1982 r. S. Kociołka odwołano ze stanowiska I sekretarza KW PZPR w Warszawie i skierowano na ambasadora do ZSRR; stanowisko sekretarza objął M. Woźniak. W Poznaniu ze stanowiska I sekretarza odwołano inż. E. Skrzypczaka (28 V); powołano zaś gen. E. Łukasika. Episkopat polski w czerwcu zaprosił do Polski papieża Jana Pawła II, ale z uwagi na sytuację w kraju wizyta ta została przełożona na następny rok.

W czerwcu powstało Stowarzyszenie Klubów Wiedzy Społeczno-Politycznej "Rzeczywistość" z T. Grabskim na czele. Wznowiło swoją działalność Zjednoczenie Patriotyczne "Grunwald". Zaczęło wychodzić czasopismo "Tu i Teraz" pod redakcją K. Koźniewskiego. Koła ortodoksyjne w partii przystąpiły do ofensywy.

W lipcu przeprowadzono poważne zmiany personalne w KC PZPR i w rządzie. Na IX plenum KC (15-16 VII) z BP ustąpił Jan Łabęcki, a z sekretariatu KC Hieronim Kubiak, S. Olszowski i M. Woźniak. W skład BP powołano Stanisława Kałkusa i Mariana Woźniaka, a w skład sekretariatu KC Jana Głowczyka i Manfreda Gorywodę.

20 lipca przedstawiciele KC PZPR, NKW ZSL, KC SD, ZG PAX, ChSS i PKZZ ogłosili deklarację wzywającą do tworzenia ogólnopolskiej struktury organizacyjnej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia (Ocalenia) Narodowego. W sierpniu powołano Komisję Inicjatywną PRON. Przewodniczącym Komisji Inicjatywnej Tymczasowej Krajowej Rady PRON został pisarz katolicki Jan Dobraczyński.

Z okazji rocznicy Manifestu PKWN z ośrodków odosobnienia uwolniono około 1000 osób, w tym uwolniono wszystkie kobiety. 314 osób uzyskało urlopy.

21 lipca Andrzej Werblan odwołany został ze stanowiska wicemarszałka sejmu. Na stanowisko wicemarszałka sejmu wybrano Zbigniewa Gertycha i Jerzego Ozdowskiego. Tego ostatniego odwołano z funkcji wicepremiera, którą objął Z. Komender (PAX). Józef Czyrek odwołany został ze stanowiska ministra spraw zagranicznych; stanowisko to powierzono S. Olszowskiemu. Ponadto Zygmunt Łakomicz został ministrem handlu wewnętrznego, a Andrzej Ornat ministrem do spraw młodzieży.

³¹ Sprawozdanie z prac Komisji KC PZPR powołanej do wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej. Nowe Drogi (1983); G. Matuszak, Kryzysy społeczno-polityczne w procesie budowy specjalizmu w Polsce Ludowej, Warszawa 1988; U źródeł polskiego kryzysu...

Zdawało się, że proces normalizacji stosunków postąpił znacznie naprzód. Tymczasem w sierpniu uległy one ponownie zaostreniu. 13 sierpnia opozycja zorganizowała wystąpienia uliczne w Gorzowie Wlkp., Nowej Hucie, Warszawie i Wrocławiu. Wg oficjalnego komunikatu PAP brało w nich udział 5 tys. osób. Milicja zatrzymała 200 osób. Natomiast 31 sierpnia w 2 rocznicę podpisania porozumień gdańskich, demonstrowano w Częstochowie, Gdańsku, Lubiniu, Nowej Hucie i Wrocławiu: W dniu tym, w czasie starć z milicją w Lubiniu zginęły 3 osoby, a w skali całego kraju 5; rany odniosło 21 osób. Zatrzymano ponad 5 tys. osób.

Tymczasem rząd finalizował sprawę związków zawodowych. Zespół Rakowskiego początkowo sądził, iż da się osiągnąć kompromis z internowanymi przywódcami "S". Planowano zachować "Solidarność", pozbawiając ją niektórych ekstremalnych przywódców i wmontowując w system tzw. realnego socjalizmu. S. Ciosek koncepcje te konsultował z Wałęsą. Wobec negatywnego stanowiska Wałęsy i niektórych członków BP KC PZPR z koncepcji tej zrezygnowano, przyjmując tzw. opcję zerową.

Ustawę o związkach zawodowych uchwalono 8 X 1982 r. Likwidowała ona dotychczasowe związki zawodowe i pozwalała tworzyć nowe wg określonych zasad. Uznawała ona prawo do strajku, ale obwarowywała go wieloma warunkami. Inne kraje socjalistyczne nie uznawały prawa do strajku. Ustawę uchwalono przy 10 głosach sprzeciwu i 9 głosach wstrzymujących się. Była to formalna likwidacja "Solidarności". Ustawa spotkała się z ostrą krytyką opozycji. Wałęsa odrzucił proponowane mu stanowisko w Radzie Konsultacyjnej ds. Związków Zawodowych lub w PRON i również poddał ustawę ostrej krytyce. Uchwalenie ustawy o związkach zawodowych spowodowało ponowne zaostrenie sytuacji.

W dniach 11-12 października w Gdańsku zorganizowano demonstracje uliczne. Aresztowano 148 osób. Komitet Obrony Kraju 12 X 1982 r. podjął decyzję o militaryzacji Stoczni Gdańskiej im. Lenina. 13-14 października demonstrowali robotnicy Nowej Huty. Zginął 1 (B. Włosik), a rany odniosło 88 osób. Większe demonstracje planowano na 11 listopada.

Generalnie biorąc akcja ta nie powiodła się. Rząd odniósł znaczny sukces. Przeciw demonstracjom wystąpił Kościół. W związku z tym, 8 listopada Wałęsa napisał list do gen. Jaruzelskiego. "Wydaje mi się - pisał on - że nadchodzi już czas wyjaśnienia niektórych spraw i działania w kierunku porozumienia. Trzeba było czasu, aby wielu

zrozumiało, co można i na ile można. Proponuję spotkanie i poważne przedyskutowanie interesujących tematów, a rozwiązanie przy dobrej woli na pewno znajdziemy". List podpisał "Kapral Lech Wałęsa"³².

Generał Jaruzelski 8 listopada spotkał się z prymasem Glempem; ustalono termin przyjazdu papieża do Polski na 18 VI 1983 r. Natomiast do Arłamowa udał się gen. Kiszczak. Przeprowadził on długą rozmowę z Wałęsą, w której wyniku 12 listopada został on zwolniony. Wałęsa uznał, że stan wojenny był konieczny, ponieważ kraj zmierzał ku anarchii. W swoich wspomnieniach ("Droga nadziei") pisze on, że jesienią 1981 r. zdawał sobie sprawę z nieuchronności stanu wojennego i celowo zaostrzył ton swoich wypowiedzi, by rząd, dokonując prewencyjnych aresztowań, nie pozostawił go czasem na wolności. Byłaby to dla niego kompromitacja w oczach opinii publicznej. Po niespełna rocznym okresie izolacji i wprowadzeniu nowej ustawy o związkach zawodowych dalszy pobyt w miejscu odosobnienia uznał on za niecelowy³³.

Do końca roku 1982 powstało w Polsce 20 470 grup inicjujących lub komitetów założycielskich nowych związków zawodowych. Objęły one kilka milionów ludzi. Powstawały nowe lokalne Komitety PRON. W tej sytuacji Komisja Inicjująca 29 XI 1982 r. powołała do życia Tymczasową Radę Krajową PRON. Przewodniczącym jej został Jan Dobraczyński. Planowany na 11 listopada strajk powszechny nie doszedł do skutku. Podniosła się dyscyplina pracy. W stosunku do roku 1981 odnotowano wzrost produkcji przemysłowej o 4%. Poprawie uległa sytuacja w rolnictwie.

Zaostrzeniu uległ natomiast konflikt środowisk twórczych z rządem. Kontynuowano bojkot radia i telewizji. 23 listopada min. kultury i sztuki K. Żygulski przyjął rezygnację prof. dr Stanisława Lorenza ze stanowiska dyrektora Muzeum Narodowego. W końcu listopada Filharmonia Narodowa, Teatr Wielki i Teatr Narodowy przeszły pod bezpośredni nadzór ministra. Wobec protestów Związku Artystów Scen Polskich organizację tę rozwiązano. W końcu roku odwołano A. Hanuszkiewicza ze stanowiska dyrektora Teatru Narodowego i G. Holoubka w Teatrze Dramatycznym. Rozwiązano SDP.

Mimo to, Tymczasowa Rada Krajowa PRON 24 XI 1982 r. wystąpiła z apelem o jak najszybsze zakończenie stanu wojennego. Wiceminister spraw wewnętrznych B. Stachura

³² L. Wałęsa, Droga nadziei..., s. 270-271.

³³ Tamże, s. 271-272.

9 XII 1982 r. poinformował Komisję Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości sejm, że do tego czasu ujawniono 577 grup konspiracyjnych. Na 12 mln zatrudnionych w demonstracjach protestu nigdy nie brało udziału więcej, jak 21 tys. osób ze 150 zakładów pracy. Do 8 grudnia w ośrodkach internowania przebywało jeszcze 317 osób.

12 XII 1982 r. gen. Jaruzelski wygłosił przemówienie radiowo-telewizyjne. "Dokładnie rok temu - mówił on - wprowadzony został stan wojenny. Niektórzy nazywają go "wojną". Tak. To naprawdę była i jest wojna o zachowanie i ciągłość socjalistycznej państwowości, o uratowanie gasnącej gospodarki, o nieodwracalność linii reform i odnowy. Rok, który minął, był wielkim egzaminem. Zdała go partia, władza ludowa, wszyscy obywatele, którzy rozumieli nadrzędną rolę państwa. Sił, które w Polsce poniosły klęskę, jest wiele wewnętrznych i zewnętrznych. Lecz zwycięzca jest tylko jeden: naród polski"³⁴. Generał optymistycznie oceniał sytuację.

Postanowiono zawiesić stan wojenny. 18 grudnia sejm uchwalił ustawę o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego. W następnym dniu Rada Państwa podjęła uchwałę o zawieszeniu z dniem 31 XII 1982 r. na całym terytorium PRL stanu wojennego. 23 grudnia zlikwidowano ośrodki odosobnienia³⁵.

20 grudnia szef rządu powołał Narodową Radę Kultury. Przewodniczącym jej został prof. dr Bohdan Suchodolski. Miała ona charakter opiniodawczy i doradczy. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się 24 I 1983 r. 30 I 1983 r. rozwiązał się Klub Twórców i Działaczy Kultury "Kuźnica" w Krakowie. Prezesem Komitetu ds. Radia i Telewizji 29 III 1983 r. został Mirosław Wojciechowski.

W maju przeprowadzono obrady I Krajowego Kongresu PRON. Przyjęto deklarację programową i zasady statutowe oraz uchwalono apel do narodu i apel pokoju. Przewodniczącym Rady Krajowej PRON został Dobraczyński, a sekretarzem generalnym M. Orzechowski. Oficjalną informację o zakończeniu działalności Frontu Jedności Narodu podano 16 lipca.

16 maja odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Organizacyjnego nowego ZASP. Dokonano zmian w Stowarzyszeniu Filmowców Polskich, w czerwcu rozwiązano Związek Polskich Artystów Plastyków, podtrzymano decyzji o zawieszeniu ZLP. W maju

³⁴ W. Jaruzelski, Przemówienia 1981-1982..., s. 504-510.

³⁵ Zob. 12 trudnych miesięcy (od grudnia do grudnia), Warszawa 1983; Opozycja antysocjalistyczna...

(21-22) odbył się nadzwyczajny zjazd ZP "Grunwald". Prezesem Rady Krajowej został B. Poręba. Już w grudniu, decyzją BP, rozwiązano Stowarzyszenie Klubów "Rzeczywistość".

Wyobraźnię ogółu społeczeństwa przez całe półrocze zaprzętały jednak przygotowania do pielgrzymki papieża. Przebywał on w Polsce od 16 do 23 czerwca z okazji 600-lecia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Papież przebywał w Warszawie, Niepokalanowie, Częstochowie, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu, na Górze św. Anny, w Krakowie. Spotkał się z gen. Jaruzelskim i H. Jabłońskim w Belwederze oraz z L. Wałęsą w Dolinie Chochołowskiej. W uroczystościach kościelnych związanych z pielgrzymką Jana Pawła II brały udział miliony ludzi. Był to trudny egzamin dla kościoła i państwa³⁶.

Po wizycie papieża podjęto kroki do pełnego zniesienia stanu wojennego. Nastąpiło to formalnie 21 VII 1983 r. Wraz ze zniesieniem stanu wojennego sejm uchwalił ustawę o amnestii. W ciągu miesiąca skorzystało z niej około 6 tys. osób, zrywając z działalnością konspiracyjną. Tymczasowa Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność" ze Z. Bujakiem nie ujawniła się i kontynuowała działalność konspiracyjną³⁷.

5. Konspiracja okresu stanu wojennego (1981-1983)

Przywódcy NSZZ "Solidarność" na ogół nie wierzyli w możliwość zastosowania wobec nich represji. Ruch był silny i cieszył się poparciem dużej części opinii publicznej. Na wypadek zastosowania represji byli oni zdecydowani odwołać się do strajku powszechnego.

Przywódcy "Solidarności" zostali zaskoczeni decyzją Rady Państwa i akcją KOK. 12 XII 1981 r. członkowie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność"

³⁶ "O ile pierwsza pielgrzymka papieska w czerwcu 1979 roku - pisze G. Weigel - pomogła pokonać strach, będący podstawą kontroli społecznej w państwie totalitarnym, o tyle druga pielgrzymka w 1983 roku pomogła przeżywić poczucie beznadziejności, które zaczęło się rozprzestrzeniać wraz z wprowadzeniem stanu wojennego". O. Weigel, *Ostateczna rewolucja...*, s. 204.

³⁷ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990; A. Szczypiorski, *Z notatnika stanu wojennego*, Londyn 1983.

obradowali w Stoczni im. W. I. Lenina do godz. 24,00. Gen. Kiszczak polecił ich aresztować dopiero po opuszczeniu stoczni i rozjechaniu się do domów lub hoteli. Strajku nie miał kto proklamować. Zresztą łączności nie było. Rozwój wydarzeń zależał od determinacji i inicjatywy przywódców lokalnych. W tej sytuacji strajk zdołano proklamować w Stoczni im. Lenina w Gdańsku, w kilku kopalniach węgla w rejonie Jastrzębia, w WSK w Świdniku, w Hucie Katowice. Strajk nie miał charakteru powszechnego. Od początku część załóg nie poparła go. Trudno było w tych warunkach zorganizować okupację zakładu. Oddziały ZOMO stopniowo wyrzucały strajkujących z zakładów i łamały opór³⁸.

Z drugiej strony część ludności potępiła samą ideę stanu wojennego. Wielu ludzi nie rozumiało jego potrzeby i sensu. Drażniła ich godzina milicyjna, patrole wojskowe na ulicach, komisarze wojskowi w zakładach pracy. Sympatyzowano z osobami internowanymi. Stąd część ludności udzieliła poparcia opozycjonistom, którzy stan wojenny nazwali "wojną" i przechodzili do konspiracji i walki z rządem.

Wielką rolę w kształtowaniu nastrojów odgrywały osoby internowane. Było ich około 6 tysięcy. Znajdowali się wśród nich czołowi przywódcy i wielu działaczy lokalnych "S", ale też wiele osób ujętych zupełnie przypadkowo. Listy osób przeznaczonych do internowania przygotowano w poszczególnych województwach. Władze lokalne często umieszczały na nich ludzi niewygodnych im, sądząc, że w ten sposób pozbędą się ich. Ludzi tych później stopniowo zwalniano. Na ich miejsce osadzano innych. Liczba internowanych stale zmieniała się. Różny był też los internowanych. W niektórych miejscach odosobnienia ludzi szykanowano i bito³⁹. W innych ośrodkach straż starała się w miarę możliwości łagodzić przykrości związane z internowaniem. Dla internowanych organizowano pomoc, tak ze strony Kościoła, jak i Czerwonego Krzyża⁴⁰.

Większość strajków zlikwidowano do 16 grudnia. W Kopalni "Wujek" w Katowicach, w czasie pacyfikowania zakładu, zginęło 7 ludzi. "Solidarność" zdobyła swoich bohaterów-męczenników. Sprawę wykorzystano propagandowo. Strajk w Hucie Katowice trwał do 23, w kopalni "Ziemowit" do 23, a w kopalni "Piast" do 28 grudnia.

³⁸ W. Zabłocki, Stan wojenny w Małopolsce..., s. 191 i nast.

³⁹ Zob. W. Zabłocki, Stan wojenny w Małopolsce..., s. 124-146.

⁴⁰ Zob. T. Mazowiecki, Internowani, Warszawa 1983.

Od końca grudnia dominującą formą walki była agitacja. Tworzono konspiracyjne gazetki, drukarnie, radiowęzły. Spośród czołowego aktywu "Solidarności" przed aresztowaniem uratowało się kilkanaście osób. Byli to: G. Borusewicz, Z. Bujak, B. Lis, W. Frasyniuk, W. Hardek, A. Konarski, M. Krupiński, W. Kulerski, S. Pinior, Z. i A. Romaszewscy, E. Szumiejko, J. Waszkiewicz. Główne ośrodki konspiracji tworzyły się w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Krakowie, Łodzi.

W stolicy tworzyli ją Z. Bujak, Z. Janas, W. Kulerski, Z. i A. Romaszewscy. Pierwszą większą naradę konspiracyjnego aktywu przeprowadzono 10 I 1982 r. W lutym zaczęto wydawać organ regionu "Tygodnik Mazowsze". Wydawano go w nakładzie kilkunastu tysięcy egzemplarzy. Romaszewscy zorganizowali "Radio Solidarność". Pierwszą audycję nadano 12 IV 1982 r.

W Gdańsku z jednej strony konspirację tworzyli działacze miejscowi (B. Borusewicz, B. Lis, A. Hall), a z drugiej członek KKP wrocławianin Eugeniusz Szumiejko. Wydawano biuletyn "Solidarność", wzywano do stosowania biernego oporu wobec zarządzeń władz. We Wrocławiu działali: W. Frasyniuk, Piotr Bednorz, Kornel Morawiecki, Józef Pinior. Wydawano biuletyn "Z dnia na dzień". Pinior zdołał podjąć z konta PKO zdeponowane tam fundusze regionu w wysokości 80 mln⁴¹.

Podobne kroki podejmowano w innych ośrodkach. Konspiracyjne grupy "Solidarności" powstawały we wszystkich większych zakładach pracy. Tworzono zarządy poszczególnych ośrodków, miast i regionów. Mimo zakazu poruszania się bez przepustek, poszczególne ośrodki kontaktowały się ze sobą. Gromadzono pieniądze, organizowano pomoc dla internowanych i ich rodzin, tworzono konspiracyjne wydawnictwa, organizowano kolportaż prasy i ulotek, tworzono rozgłośnie radiowe, nawiązywano łączność z zagranicą. Wzywano do bojkotu zarządzeń władz, legalnej prasy i telewizji, zapalania świec w oknach, żałoby. Co miesiąc (13) organizowano demonstracje protestu. Stan wojenny uznano za wojnę narzuconą społeczeństwu. Władze nazywano okupantami. Wysunięto hasło: "Zima wasza, wiosna nasza"⁴².

⁴¹ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu...*; D. Wilczak, *Mucha za szybą. Niedokończona rewolucja*, Warszawa 1997.

⁴² S. Niesiołowski, Z. Tadeuszem Mazowieckim przystanek w Jaworzu. *Tygodnik Solidarność*, nr 28 z 15 XII 1989, s. 9.

Wykorzystując pomoc kolejarzy i kościoła stopniowo odbudowano kontakty krajowe i zagraniczne. W Gdańsku, z inicjatywy E. Szumiejki, już w styczniu utworzono Ogólnopolski Komitet Oporu (OKO). Konspiracja stołeczna nie uznała go jednak. Bujak przez pewien czas nie chciał tworzyć struktury ogólnopolskiej.

W łonie opozycji ścierały się różne koncepcje w stosunku do realnego socjalizmu i perspektyw rozwojowych Polski. W prasie konspiracyjnej publikowano dużo rozważań analizujących przyczyny porażki grudniowej, oceniających sytuację, postulujących metody działania. Ważniejsze z nich przedrukowywała paryska "Kultura" i inne pisma emigracyjne. Ogłaszano wywiady z internowanymi przywódcami i z konspiratorami.

Mieszkający we Włoszech G. Herling-Grudziński, bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego sądził, że rysują się trzy różne warianty rozwoju: 1) rokowania rządu, Kościoła i Wałęsy i kompromis; 2) utworzenie przez rząd konkurencyjnej pseudo-Solidarności; 3) konspiracja.

Jak wiadomo aktualna stała się konspiracja. Po okresie euforii na Zachodzie próbowano jednak krytykować opozycję.

W połowie lutego 1982 r. przewodniczący rozwiązanego ZG SAP Stefan Bratkowski napisał obszerny artykuł pt. "Czy problem polski jest rozwiązywalny?". Apelował on, by artykuł ten przedrukowały różne pisma, tak, by "mógł on dotrzeć do osób analizujących problem polski i podejmujących w jego sprawach decyzje, tak w Moskwie, jak w Waszyngtonie, Bonn, Londynie, Rzymie, czy Tokio". Dowodził on, że problem polski można rozwiązać tylko w drodze kompromisu takich zainteresowanych czynników, jak: Polacy, ZSRR, państwa zachodnie. Próbował on określić granice ustępstw tych czynników.

"Od zgwałconego, spoliczkowanego narodu - pisał Bratkowski - oczekuje się, by nie tylko świadomie zaakceptował określone ograniczenia suwerenności, ale żeby przebaczył gwałt i upokorzenia. Zyska jednak za to bardzo wiele: prawo do demokracji i tożsamości politycznej, normalne warunki społecznego i gospodarczego rozwoju...". Projektu tego nie chciała uznać ani opozycja, ani strona rządowa.

Zbigniew Bujak wzywał do kontynuowania oporu, dokąd rząd nie zwolni internowanych i nie przywróci stanu sprzed 13 XII 1981 r. Wypowiadał się jednak przeciw centralizacji konspiracji i stosowaniu radykalnych form walki, wzywał do

organizowania się i stopniowego wywierania presji na rząd. W podobnym duchu wypowiadał się Wiktor Kulerski. Bardziej radykalne stanowisko zajmował W. Frasyniuk.

Jeszcze dalej szedł redaktor "Polski Walczącej" we Wrocławiu Kornel Morawiecki. Był on przeciwnikiem wszelkiego kompromisu i wzywał do bezwzględnej walki z władzą. W stolicy radykalne stanowisko zajmował Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Koordynacyjny "Solidarności", który wydawał pismo "Robotnik".

Przeciw ugodowym koncepcjom Bujaka wystąpił też Jacek Kuroń. W obozie dla internowanych w Białoleścu w lutym 1982 r. napisał on szkic pt. "Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia". Tekst ten przemycono poza mury obozu i opublikowano w "Tygodniku Mazowsze" z 31 III 1982 r. Autor dowodził, że "Solidarność" zjednoczyła społeczeństwo polskie, które do 1981 r. musiało rezygnować ze swych aspiracji wobec zagrożenia ze strony ZSRR, szukać kompromisu z ludźmi reprezentującymi interesy ZSRR w Polsce i czekać. Wprowadzenie stanu wojennego uznał on za złamanie umowy i kompromitację władzy.

"Utrzymywanie okupacji - pisał Kuroń - prowadzi obóz rządowy nieuchronnie do katastrofy". Wypowiadał się przeciw szukaniu nowego kompromisu z rządem i wzywał do szybkiego obalenia go przy pomocy strajku generalnego. "Dlatego kierownictwo ruchu oporu - pisał Kuroń - musi przygotować społeczeństwo polskie do zlikwidowania okupacji w zbiorowym, zorganizowanym wystąpieniu. Sądzi, że wystąpienie takie może polegać na równoczesnym uderzeniu na wszystkie ośrodki władzy i informacji w kraju". Autor wzywał do podjęcia przez organizację rozmów z przywódcami ZSRR, by przekonać ich, że opozycja nie godzi w gospodarcze interesy tego państwa. "Przez wiele lat swej opozycyjnej działalności - pisał Kuroń - głosiłem zasady unikania wszelkiej przemocy. Poczuję się więc do obowiązku zabrania głosu, aby oświadczyć, że obecnie przygotowanie obalenia okupacji w zbiorowym wystąpieniu uważam za zło najmniejsze"⁴³.

Polemikę z Kurońem podjął Bujak, publikując artykuł pt. "Walka pozycyjna". Odrzucał on praktycznie biorąc wszystkie postulaty czerwonego harcymistrza. Bujak dowodził, że w aktualnej sytuacji władzy komunistycznej przy pomocy sił własnych obalić się nie da, a na pomoc z zewnątrz nie ma co liczyć. Bezpośredni szturm niczego nie da poza stratami. Wzywał do organizowania się i czekania na rozwój sytuacji, do "walki

⁴³ J. Kuroń, *Polityka i odpowiedzialność...*, s. 211-214.

pozycyjnej". Stąd preferował ruch zdecentralizowany "stosujący wiele różnych metod działania". "Tylko taki ruch nieokreślony i różnorodny - pisał Bujak - będzie nieuchwytny, trudny do pokonania". Takiej organizacji nie da się też zniszczyć jednym uderzeniem. Bujak wzywał do tworzenia różnych grup, ośrodków i organizacji współpracujących ze sobą, ale nie sterowanych centralnie. Nastawiał się na walkę długotrwałą⁴⁴.

W maju 1982 r. Adam Michnik, internowany w Białolece, napisał obszerny "List" pt. "Polska wojna". Przedstawił w nim szeroką analizę przyczyn porażki grudniowej i aktualnej sytuacji. Dowodził, że "S" nie dążyła do odsunięcia komunistów od władzy, że strajki były rzekomo "zręcznie prowokowane przez aparat władzy", że poczynania radykalne na przywódcach "S" wymuszali młodzi robotnicy. "Genezy grudniowego zamachu - pisał Michnik - trzeba szukać w zasadniczo nierozwiązywalnym konflikcie pomiędzy wielomilionowym ruchem społecznym zorganizowanym w "Solidarności", a strukturami totalitarnymi państwa komunistycznego".

Solidarność została zaskoczona, ponieważ nie prowadziła walki o władzę. Związek spodziewał się konfliktu. Nie miał to być jednak konflikt o władzę w państwie, lecz o sposób jej sprawowania. Sądzone, że aparat przegra bój o nomenklaturę, co stanowiło warunek niezbędny jakiegokolwiek programu reform demokratycznych". Michnik przyznawał, że akcja wprowadzania stanu wojennego przeprowadzona została sprawnie ale jednocześnie przypominał, że bagnetem można straszyć, ale nie można na nim siedzieć.

"Te piętnaście miesięcy - pisał Michnik - były lekcją wolności. "Solidarność" można wymazać z murów, ale nie z ludzkiej pamięci". Wypracowany przez "S" model walki bez przelewu krwi i stosowania przemocy "będzie nadal funkcjonował w zmienionych warunkach; będzie użyteczny nie tylko dla Polaków, ale i dla innych społeczeństw tej strefy geopolitycznej"⁴⁵.

Autor prezentował koncepcję zbieżną z postulowaną przez Bujaka wojną pozycyjną. W Polsce powstał w pewnym sensie impas. Ani jedna, ani druga strona nie były w stanie rozstrzygnąć go na swoją korzyść.

Pod naciskiem różnych tendencji 22 IV 1982 r. powołano do życia Tymczasową Komisję Koordynacyjną (TKK). W skład jej początkowo weszli: Zbigniew Bujak

⁴⁴ Zob. J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 36-37.

⁴⁵ Tamże, s. 39-40.

(Warszawa), Władysław Frasyniuk (Wrocław), Władysław Hardek (Kraków) i Bogdan Lis (Gdańsk). Ogłosili oni, iż podejmują tymczasowo koordynowanie poczynań konspiracyjnych struktur "S", dokąd Wałęsa nie zostanie uwolniony i KKP nie uzyska swobody działania. Odrzucono scentralizowaną formę działania. Ruch miał federacyjny charakter.

W maju w Warszawie utworzono też Regionalną Komisję Wykonawczą "S" Mazowsze w składzie: Bujak, Kulerski, Romaszewski. W tym samym miesiącu ukształtowała się Regionalna Komisja Koordynacyjna "S" w Gdańsku w składzie: Lis, Borsewicz, Hall, Jarosz, Świtek. Powstały Komisje w Łodzi, Krakowie, Poznaniu.

W maju do TKK dokooptowano Eugeniusza Szumiejkę z Wrocławia, a w lipcu Janusza Pałubickiego z Poznania. W lipcu 1982 r. w Brukseli powstało Biuro Zagraniczne "S". Zorganizował je działacz, wywodzący się ze Stoczni Gdańskiej, Jerzy Milewski⁴⁶. Czołowi przywódcy opozycji, z Bujakiem na czele, wykazywali dużo realizmu. Dowodzili oni, że "okupanci" są silni, a opozycja zdeorganizowana i zdeorientowana. Wystąpili oni przeciw organizowaniu demonstracji i strajku generalnego. Zapowiadali, że walka będzie długotrwała. Wzywali do odbudowy struktur organizacyjnych "Solidarności" i jej wpływów. Preferowali oni, wzorowaną na ruchu oporu z czasów II wojny światowej, akcję bojkotu, nieposłuszeństwa wobec władz, propagandę antyrządową itp. Od czasu do czasu dokonywano próby sił wzywając społeczeństwo do demonstracji ulicznych.

W czasie zebrania konstytucyjnego TKK w dniu 22 IV 1982 r. podjęto decyzję, by zwolenników "Solidarności" wezwać do samodzielnych demonstracji 1-majowych. W ślad za tym, w Warszawie, Gdańsku i niektórych innych miastach szły po dwa konkurencyjne pochody 1-majowe. Milicja nie interweniowała. Sukces ten zachęcił do zorganizowania samodzielnych demonstracji w dniu 3-go maja. W kilkunastu ośrodkach po nabożeństwach uformowano pochody. Zostały one jednak rozpędzone przez siły porządkowe.

Ostrożna taktyka TKK spowodowała bunt niektórych konspiratorów. We Wrocławiu w maju powstała "Solidarność Walcząca" z K. Morawieckim na czele. Wzywano do bezpośredniej walki z "okupantami" o Polskę "niepodległą i suwerenną". Natomiast TKK 26 czerwca proklamowała zawieszenie akcji protestacyjnych do końca

⁴⁶ A. Chwalba, Czasy "Solidarności". Francuscy związkowcy i NSZZ "Solidarność" 1980-1990, Kraków 1997, s. 153 i nast.; G. Janusz, Polonia w Republice Federalnej Niemiec, Lublin 1990.

lipca. Wielką demonstrację zaplanowano na dzień 31 sierpnia. W dniu tym przypadała 2 rocznica podpisania porozumień gdańskich i powstania "Solidarności". Siły porządkowe podjęły akcje prewencyjne. Wielu działaczy aresztowano. W Warszawie ujęto m.in. Z. Romaszewskiego, w Gdańsku Stanisława Jarosza.

TKK nie zdołała planu swego przeprowadzić. Demonstracje miały żywiołowy, nieskoordynowany charakter. Interweniowały siły porządkowe. Do krwawych starć doszło w Lubiniu i w niektórych innych ośrodkach. Padło 5 zabitych, wielu demonstrantów odniosło rany. Aresztowano 5 tys. osób.

Wydarzenia z 31 sierpnia z jednej strony wykazały, iż "Solidarność" ma jeszcze w Polsce silne wpływy. Z drugiej strony spowodowały one znaczne straty i wewnętrzną dyskusję na temat celowości strajku i starć z milicją.

Zmieniło się też stanowisko rządu. W pierwszych miesiącach stanu wojennego działalność "Solidarności" była zawieszona. Prowadzono rozmowy na temat warunków tzw. odwieszenia. W zespole wicepremiera Rakowskiego przygotowywano projekty nowych ustaw, które S. Ciosek konsultował z Wałęsą. Wydarzenia z 31 sierpnia uznano za definitywne odrzucenie tej koncepcji. Rozmowy z Wałęsą przerwano. Do sejmu skierowano projekt nowej ustawy o związkach zawodowych, wychodzący z tzw. opcji zerowej. Wszystkie związki zawodowe rozwiązywano i zaczynało tworzyć nowy ruch zawodowy. Ustawę tę sejm uchwalił 8 X 1982 r. Krok ten uznano za formalną likwidację "Solidarności". Pojawiły się silne spontaniczne i zorganizowane protesty opozycji.

W dniu 5 X 1982 r., a więc bezpośrednio przed uchwaleniem ustawy, aresztowano przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk i członka TKK "Solidarność" W. Frasyniuka. 24 listopada Sąd woj. we Wrocławiu skazał go na 6 lat więzienia. Na czele regionu stanął Piotr Bednorz. Dokonano wielu innych aresztowań. 8 października ogłoszono wyroki w procesie KPN. Ruch był osłabiony.

Mimo to TKK 9 października potępiła decyzję sejmu i wezwała do 4 godzinnego strajku protestacyjnego w dniu 10 listopada. 10 listopada upływała druga rocznica rejestracji NSZZ "Solidarność". Termin miał historyczny motyw. Był jednak odległy w czasie od uchwały sejmu. W niektórych zakładach lokalne organizacje podjęły strajk już

11 października (wtorek). Żądano proklamowania strajku generalnego. Główny ośrodek ruchu znów koncentrował się w Stoczni im. Lenina w Gdańsku⁴⁷.

Strajk w Stoczni został jednak stłumiony zanim konspiratorzy zdolali się porozumieć w skali kraju. Powstało zamieszanie. Akcja protestacyjna wymknęła się spod kontroli TKK. Niemalą rolę spełniła w tym hierarchia kościelna. W krytycznym momencie rząd wyraził zgodę na przyjazd papieża do Polski pod warunkiem, że w kraju będzie panował spokój. W ślad za tym, prymas Glemp nie udzielił poparcia dla strajku protestacyjnego. Osamotniony TKK nie odważył się wezwać do strajku generalnego.

8 listopada oficjalnie podano do wiadomości o uzgodnieniu terminu wizyty papieża. Przed 10 listopada aresztowano wielu konspiratorów, w tym nowego przewodniczącego Zarządu Regionu Dolno-Śląskiego Bednorza. Nastroje szybko zmieniały się. W związku z tym, wezwanie TKK z 9 października do strajku w dniu 10 listopada nie znalazło szerszego oddźwięku. Strajk nie przyjął masowego charakteru. 22 XI 1982 r. TKK uznała, że przebieg wydarzeń w dniu 10 listopada "stawia pod znakiem zapytania dotychczasową taktykę związku". Wśród przywódców "Solidarności" powstały znaczne różnice zdań na ten temat.

"To po prostu nie mogło wyjść - mówił później A. Hall - Mam gorzką satysfakcję, bo byłem przeciw. Spośród różnych pociągnięć podziemnej "Solidarności" najbardziej krytycznie oceniam właśnie 10 listopada 82. Ten dzień pokazał, że nie wystarczy wezwać (bez porządnego wsparcia technicznego i organizacyjnego) do manifestacji, aby się one odbyły. W ogóle ten miesiąc był fatalny..."⁴⁸.

Odmiennego zdania był Borusewicz, który uważał, że sytuacja była dobra, tylko TKK nie potrafiła jej wyzyskać i odpowiednio pokierować protestem. "Koncepcja odłożenia spontanicznego gniewu ludu na miesiąc, do 10 listopada - mówił on - i nie odwołanie tego pomysłu już po upadku strajku w Stoczni, dowodziło niskich kwalifikacji i zwykłego strachu przywódców.

⁴⁷ E. Jarecki, Stocznia Gdańska im. Lenina. Życie społeczne i polityczne w latach 1945-1984, Warszawa 1985.

⁴⁸ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, Konspira. Rzecz o podziemnej "Solidarności", Gdańsk-Warszawa 1989, s. 223.

Nie byli oni (i nadal nie są) w stanie podjąć zasadniczych decyzji, a kunktatorstwo nie zawsze popłaca. Październik 82 stanowił kliniczny przykład, jak nie należy postępować..."⁴⁹.

Niepowodzenie protestu spowodowało wzrost dezorientacji w szeregach konspiracji i poważne jej osłabienie. W tej sytuacji, jak wspomniano wyżej, w dniu 8 XI 1982 r. "kapral Lech Wałęsa" napisał list do generała Jaruzelskiego, w którym uznał, iż nadszedł czas "wyjaśnienia niektórych spraw i działania w kierunku porozumienia" i zaproponował spotkanie. Gen. Jaruzelski od spotkania tego uchylił się. Do Arłamowa pojechał natomiast gen. Kiszczak. Bezpośrednio po tej rozmowie 14 XII 1982 r. Wałęsa został zwolniony i powrócił do Gdańska.

Do Świąt Bożego Narodzenia zlikwidowano ośrodki odosobnienia. Większość osób internowanych została zwolniona. Bardziej nieprzejednanym, jak np. A. Gwiazda, S. Jaworski, M. Jurczyk, K. Modzelewski, G. Palka, A. Rozpłochowski, J. Rulewski, internowanie zamieniono na nakaz aresztowania i osadzono w więzieniach. 28 XII 1982 r. aresztowano przewodniczącego Regionu Wielkopolskiego J. Pałubickiego. Aresztowano wielu konspiratorów w Wielkopolsce, na Śląsku i na Pomorzu.

Z dniem 31 XII 1982 r. stan wojenny został zawieszony. Formalnie trwał on nadal do lipca 1983 r. Część konspiratorów ujawniła się i przerwała działalność. Wielu kontynuowało ją.

Do chwili wprowadzenia w Polsce stanu wojennego KKP "Solidarność" zdołała rozbudować sieć organizacji przedstawicielskich za granicą. W czasie stanu wojennego Polskę opuszczały nowe grupy jej zwolenników. Tzw. nowa emigracja polska na Zachodzie liczyła około 500 tys. ludzi. Najwięcej ich przebywało w RFN (200 tys.), Austrii (80 tys.), Francji (61 tys.), Belgii (12 tys.). Do Stanów Zjednoczonych wpuszczono zaledwie kilka tysięcy osób. Wielu z nich wystąpiło o azyl. Rząd emigracyjny w Londynie utworzył Radę Pomocy Uchodźcom z Polski. Popierano ruch "Solidarności".

W grudniu 1981 r. w Brukseli powstało Biuro Koordynacyjne NSZZ "Solidarność" z Jerzym Milewskim na czele. TKK Biuro to uznała za swoją oficjalną reprezentację zagraniczną. W Paryżu również w grudniu 1981 r. powstał Komitet Koordynacyjny NSZZ "Solidarność" ze Zbigniewem Kowalewskim. W poszczególnych krajach tworzono lokalne komitety. Nawiązano współpracę z centralami chrześcijańskich związków

⁴⁹ Tamże, s. 221; Peerel w Stanie, Warszawa 1983.

zawodowych, które wsparły ruch finansowo i politycznie. W Paryżu działali Seweryn Blumsztajn, Mirosław Chojecki, Sławomir Czarlewski. Gromadzono środki finansowe, wydawano prasę, utrzymywano kontakt z rozgłośniami radiowymi i prasą niepolską. Wywierano duży wpływ propagandowy. Jednocześnie poważnie wspomagano konspirację w kraju dostarczając jej pieniędzy, maszyn powielających, papieru itp.⁵⁰

W sierpniu 1982 r. w Karlsbergu w RFN utworzono Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów.

29 IV 1982 r. kierownikiem sekcji polskiej RWE w Monachium, został Zdzisław Najder. 17 X 1981 r. wyjechał z Polski i stan wojenny zastał go na Zachodzie. W dalszym ciągu działało konspiracyjnie PPN. Liczbę pracowników Sekcji Polskiej RWE zwiększono z 75 w 1980 r. do 86 w 1983 r. Program polski nadawano przez 20 godzin na dobę. Bardzo ostro krytykowano stan wojenny, a szczególnie gen. Jaruzelskiego. Udzielano wsparcia "Solidarności", prowadzono szeroką informację.

Do jesieni 1982 r. RWE popierało konspirację i Episkopat. Wobec wezwań prymasa Glempa do rozważy i przeciw udziałowi w demonstracjach jesiennych podjęto ostrą krytykę prymasa. W podobny sposób zareagowała redakcja "Kultury" w Paryżu. Ostre artykuły krytykujące prymasa publikował G. Herling-Grudziński. W maju 1983 r. Sąd Wojskowy skazał Najdera zaocznie na karę śmierci za prowadzenie szpiegostwa. Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski.

W skład TKK "Solidarność" w styczniu 1983 r. wchodził: Z. Bujak, W. Hardek, B. Lis, J. Piniór, E. Szumiejko. Działało kilkanaście komisji regionalnych i różne organizacje afiliowane, wydawano dużo gazetek i ulotek. Działalność jednak stopniowo słabła. Wspierały ją grupy emigracyjne. Zmieniono metody działania.

TKK "Solidarność" 22 I 1983 r. przedstawił oświadczenie pt. "Solidarność dziś", w którym eksponował 4 płaszczyzny działań przeciw rządowi. Były to: front odmowy, walka ekonomiczna, walka o niezależną świadomość społeczną i przygotowania do strajku generalnego⁵¹.

Centrum Dokumentacji i Analiz NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze w lutym 1983 r. opracowało "Program działań bieżących dla ruchu odbudowy "Solidarności"". Dokument ten opublikowano w tygodniku "Wiadomości" z 12 III 1983 r. Przedstawiono

⁵⁰ A. Chwalba, Czasy "Solidarności"..., s. 151-153.

⁵¹ J. Holzer, K. Leski, Solidarność w podziemiu..., s. 67-68.

w nim koncepcję łączenia działalności konspiracyjnej z działalnością legalną. Zalecano wykorzystywać możliwości, jakie stwarza samorząd i zasada pluralizmu związkowego. "Akcja legalna, jeśli się powiedzie - pisano - dopiero w dalszej przyszłości przyniesie odbudowę "Solidarności". Ale jej sukces oznaczałby utworzenie tysięcy zakładowych "Solidarności" z wypróbowaną kadrą działaczy, połączonych wspólną pracą w okresie między sierpniem a grudniem i uznaniem ogólnokrajowego przywództwa przewodniczącego związku Lecha Wałęsy. Uzyskalibyśmy niezależną, samorządną placówkę legalnej pracy dla dobra pracowników i Polski. To byłby duży krok we właściwym kierunku. Następnie byłoby łatwiej...".

23 III 1983 r. ministrowie Kiszczak (sprawy wewnętrzne) i S. Zawadzki (sprawiedliwość) poinformowali sejm o stanie konspiracji. Wg danych gen. Kiszczaka, w okresie od grudnia 1981 r. do marca 1983 r. w Polsce rozbito 700 różnych grup konspiracyjnych, zlikwidowano 12 nielegalnych radiostacji, studio radiowe w Gdańsku, bazę produkcyjną urządzeń nadawczych w Warszawie, skonfiskowano 1310 różnych urządzeń poligraficznych. Wg min. Zawadzkiego w okresie tym sądy skazały 2580 osób za tzw. przestępstwa antypaństwowe i 1462 osoby występujące przeciw dekretowi o stanie wojennym.

Minister Sprawiedliwości, S. Zawadzki, 29 IX 1983 r. przedstawił sejmowi informację o stanie realizacji ustawy o amnestii z 21 VII 1983 r. Analizowano ją łącznie z dekretem Rady Państwa o abolicji z 13 XII 1981 r. Z obu dekretów do końca września 1983 r. skorzystało łącznie około 10 100 osób, w tym 800 osób klasyfikowanych jako przestępcy polityczni. Rada Państwa ułaskawiła 693 osoby skazane za przestępstwa polityczne, odmówiła ułaskawienia 128 osób, a 73 osoby odmówiły wystąpienia z wnioskiem o ułaskawienie.

Przed wejściem w życie ustawy amnestyjnej z 21 VII 1983 r. w więzieniach znajdowało się 190 osób skazanych i 450 tymczasowo aresztowanych z powodów politycznych. Do 20 IX 1983 r. amnestia objęła łącznie 1427 osób skazanych lub tymczasowo aresztowanych oraz 1138 osób o niskim wymiarze kary. Razem było to 3068 osób. Sądy wojskowe amnestionowały 196 osób. W zakładach karnych pozostała mała grupa osób szczególnie obciążonych. Spośród czynnych konspiratorów w kraju ujawniło

się 327 osób, a za granicą o darowanie kary i zgodę na powrót do kraju poprosiło 10 osób⁵².

5 XII 1983 r. minister Spraw Wewnętrznych Czesław Kiszczak przedstawił sejmowi informację o stanie bezpieczeństwa państwa. Do tego czasu z amnestii miało skorzystać 722 konspiratorów w kraju i 25 za granicą. W więzieniach przebywać miało nadal 217 osób. Według danych konspiracji stan wojenny spowodował śmierć około 50 osób⁵³.

6. Kościół Katolicki wobec stanu wojennego

W roku 1981 w Polsce działały legalnie (było zarejestrowanych) 34 kościoły i związki religijne. 8 z nich było zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Były to: 1) Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, 2) Kościół Ewangelicko-Augsburski, 3) Kościół Ewangelicki Reformowany, 4) Polski Kościół Chrześcijan Baptystów, 5) Kościół Polsko-Katolicki, 6) Kościół Metodystyczny, 7) Zjednoczony Kościół Ewangelicki, 8) Starokatolicki Kościół Mariawicki. Kościoły te skupiały około 800 tys. wiernych.

Największy był nadal Kościół rzymskokatolicki. Nie podawano liczby jego wyznawców, lecz mówiono ogólnie, iż zrzesza on około 90% mieszkańców Polski. Liczba parafii tego kościoła w Polsce wzrosła z 2125 w 1937 r. do 7299 w 1981 r. W 1937 r. działało w nich 13 943, w 1945 r. 7150 i w 1981 r. 21059 księży. Liczba obiektów sakralnych kościoła wzrosła z 7257 w 1937 r. do 14 600 w 1981 r. W 1982 r. Kościół uzyskał zgodę na budowę dalszych 300 obiektów sakralnych o powierzchni liczącej ponad 600 m² (zgodę na budowę mniejszych obiektów wydawali naczelnicy gmin). W 1982 r. w Polsce działało 2487 żeńskich domów zakonnych skupiających 27 429 zakonnic i 531 klasztorów męskich obejmujących 9603 zakonników. Prowadziły one 10 szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Kościół polski dzielił się na 27 prowincji (diecezji), którymi kierowało 85 biskupów. W każdej diecezji znajdowało się seminarium duchowne, kształcące księży. Znajdowało się w nich 5018 alumnów. W 1982 r. seminaria polskie promowały 755

⁵² Realizacja ustawy o amnestii. Wystąpienie ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego, Trybuna Luda, nr 232 z 30 IX 1983 i Rzeczpospolita, nr 233 z 1-2 X 1983 r.

⁵³ Aktualny stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju. Informacja ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka. Trybuna Ludu, nr 289 z 6 XII 1983 r.; Peerel w Stanie, s. 212-214.

nowych księży. Na wyższym poziomie kształciły: KUL i ATK. Kościół miał bardzo rozbudowaną działalność wydawniczą. W okresie tym w Polsce wychodziły 103 gazety i czasopisma katolickie o łącznym nakładzie 1,1 mln egzemplarzy. Wydawano dużo druków zwartych.

Hierarchia kościelna popierała NSZZ "Solidarność" i opowiadała się za pluralizmem politycznym i ustrojowym. Przeciwna była jednak radykalnym działaniom i rewolucji. Popierała organizacje związane z kościołem, ale nie udzielała poparcia takim laickim organizacjom, jak np. KOR. Chociaż w ostatnim etapie i tutaj nie było jasności.

Kościół rzymskokatolicki czuł się związany z kulturą zachodnią i zajmował postawę antykomunistyczną i prosolidarnościową. Hierarchia kościelna odrzucała jednak ekstremalne posunięcia radykalnego skrzydła "Solidarności" i popierała ewolucyjną drogę przemian. Episkopat współpracował z "Solidarnością" i z rządem. Już od wiosny 1981 r. przestrzegano przywódców "S" przed zaostreniem konfliktu, by nie doprowadził do rozlewu krwi. W listopadzie 1981 r. A. Micewski uzyskał poufne informacje o grożącym spięciu⁵⁴.

W dniach 5, 7, 9 grudnia 1987 r. prymas Glemp spotkał się osobiście z przywódcami "S" łącznie z Wałęsą i próbował ich odwieść od zaostrenia taktyki. 5 grudnia odpowiedziano mu, że jeśli sejm uchwali rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwa, to "S" proklamuje strajk generalny i obali rząd. Przywódców cechowała duża pewność siebie. W tej sytuacji 6 grudnia prymas wystosował list do rządu i sejmu z prośbą, by nie uchwalać pełnomocnictw. 9 grudnia prymas ostrzegł przywódców "S", że przekroczyli oni mandat dany im przez społeczeństwo. Nie wyciągnęli oni jednak z tego wniosków. Później dowodzili, że nikt ich nie ostrzegł. Tymczasem wprowadzenie stanu wojennego niektórym doradcom prymasa wydawało się czymś oczywistym.

"Utrata Polski - pisał A. Micewski w 1987 r. - byłaby dla "obozu" równoznaczna z utratą całej Europy wschodniej. Przypuszczenie, że ktoś się na to zgodzi, było dziecinadą. O polityce decyduje siła. ZSRR był i jest nadal supermocarstwem. Przywódcy polityczni "Solidarności" nie uwzględnili tego i ponieśli klęskę, a teraz chcą literalnie bronić całej swojej linii"⁵⁵.

⁵⁴ A. Micewski, *Katolicy w potrzasku. Wspomnienia z peryferii polityki*, Warszawa 1993, s. 82.

⁵⁵ A. Micewski, *Kościół ostrzegł "Solidarność"*.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w łonie Episkopatu wystąpiły różnice zdań. Część biskupów poparła ekstremalne skrzydło "Solidarności" i żądała bezwzględnej walki z władzami. Większość była jednak za szukaniem kompromisu. Podobne stanowisko zajmowała Rada Prymasowska ze S. Stommą na czele. Powołano ją 12 XII 1981 r. W KC PZPR szacowano, że na 85 biskupów tylko kilku występowało przeciw władzy, a na 21 tys. księży tylko kilkuset występowało w duchu opozycyjnym⁵⁶.

17 XII 1981 r. prymas powołał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Przewodniczył mu bp Władysław Miziołek. W poszczególnych diecezjach powstały lokalne Komitety Pomocy. Utrzymywano kontakt z Wałęsą.

Szczególne znaczenie miało zdanie, cieszącego się niebywałym autorytetem, papieża Polaka. Bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego papież przesłał list do gen. Jaruzelskiego, który odpowiedział nań 6 I 1982 r. Wymiana listów trwała. Papież protestował przeciw brutalności stanu wojennego, a generał wyjaśniał.

Prymas Glemp już 9 I 1982 r. spotkał się z gen. Jaruzelskim; szukano dróg prowadzących do normalizacji stosunków. 14 I 1982 r. odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Posiedzenia Komisji w czasie stanu wojennego zwoływano dość regularnie. W początku lutego (4-11) delegacja Episkopatu z prymasem na czele przebywała w Rzymie, gdzie uzgodniono stanowisko. W końcu lutego (25-26) odbyła się 183 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. W Komunikacie z niej m.in. stwierdzono: "Działanie Kościoła nie ma charakteru politycznego; Episkopat uważa za swoje posłannictwo wezwanie w obecnej chwili do zawarcia ugody społecznej dla dobra całego Narodu".

Prymas przemawiając w Płocku 26 II 1982 r. mówił: "Ugoda to jeszcze nie zgoda. Ugoda to jeszcze nie jest zespolenie wszystkich wysiłków w jednym kierunku. Ale ugoda społeczna, ugoda narodowa to ma być wejście na drogę ku uzgodnieniu naszych wspólnych pragnień, wspólnych interesów, wspólnych zamierzeń. I dlatego przy takiej ugodzie społecznej nie można, żeby jedna grupa mówiła: Teraz słuchajcie mnie, co ja wam powiem...".

Prymas rozwijał koncepcje ugody społecznej, jako porozumienia różnych kół politycznych, kompromisu. Zdawał on sobie sprawę z nastrojów politycznych panujących

⁵⁶ A. Piekarski, Stosunki państwo - kościół w Polsce, Warszawa maj 1983, s. 15.

w kraju. Dowodził, że decydować winny nie emocje, nastroje, lecz rozważa i realizm. "Obowiązkiem społeczeństwa - głoszone w cytowanym Komunikacie ze 183 Konferencji Plenarnej Episkopatu - jest kierowanie się poczuciem realizmu w ocenie geopolitycznego położenia naszego kraju. To nie oznacza ani konformizmu, ani rezygnacji z naczelných wartości narodowych. Poczucie realizmu i roztropność domagają się od nas, abyśmy nie przyjmowali, postawy: "Wszystko albo nic", przeciwnie: systematycznie, wytrwale i stopniowo powinniśmy dążyć do realizacji naszych celów. To wymaga od nas przemyślenia problemu pracy dla dobra wspólnego, unikania nierozważnych reakcji zbiorowych, a także roztropnego określenia swoich wymagań indywidualnych i społecznych oraz dalekosiężnego spojrzenia w przyszłość narodową".

W czasie nabożeństwa w Bydgoszczy w dniu 20 IV 1982 prymas Glemp podszedł do mikrofonu i poprawił śpiewających znaną pieśń religijno-patriotyczną z: "Ojczyznę wolną racz nam wrócić" na "Ojczyznę naszą pobłogosław Panie"⁵⁷.

Kościół poparł ruch komitetów ocalenia narodowego i krytycznie odniósł się do polityki sankcji, wychodząc z założenia, że godzą one w całe społeczeństwo i utrudniają przezwycięzenie kryzysu. Kościół przyjął pozycję mediatora w sporze pomiędzy władzą i opozycją. Udzielono pomocy represjonowanym opozycjonistom, ale nie angażowano się w działalność konspiracyjną. Kościół organizował pomoc materialną dla ogółu ludności. Stanowisko to spotykało się z niezadowoleniem i krytyką niektórych kół opozycji i emigracji.

"Z każdym dniem natarczywie staje się wrażenie - pisał G. Herling-Grudziński 25 II 1982 r. - że Kościół (lub przynajmniej część jego hierarchii) chce odegrać rolę "mediatora". W mechanizmie sowieckiej "autoinwazji" - pisał Grudziński - nie jest i nie będzie "mediatorem". Jest - czy mu się to podoba bez zastrzeżeń, czy nie - stroną; obok "Solidarności" reprezentującej społeczeństwo. Może być tylko, jeżeli się na to zgodzi nie dostrzegając własnego zagrożenia, narzędziem podmywania i podrywania oporu"⁵⁸. 23 V 1982 r. władze zezwoliły na ponowne wydawanie "Tygodnika Powszechnego".

6 VI 1982 r. w "New York Times Magazin" ukazał się wywiad Niny Darnton z prymasem Glempe. Prymas dowodził, że w ostatnich latach autorytet Kościoła w Polsce silnie wzrósł. O rządzie stanu wojennego prymas mówił "nasz rząd". Prymas krytykował

⁵⁷ A. Piekarski, Stosunki..., s. 15.

⁵⁸ G. Herling-Grudziński, Dziennik pisany nocą (1980-1983), Paryż 1984, s. 174.

też prasę zachodnią za zniekształcenie obrazu sytuacji w Polsce okresu stanu wojennego. Herling-Grudziński, cytując wypowiedź Glempa, nazwał ją przejawem tryumfalizmu i ostro wykił.

"Episkopat polski - pisał Herling-Grudziński 22 VII 1982 r. - otwiera zatem pewien kredyt zaufania generałowi. A Wałęsa? Żegnaj Lechu, z Bogiem pocziwy Wałęso! Trójkąt Wałęsa - Solidarność - Kościół był od początku asymetryczny. "Solidarność" posunęła się za daleko, nie tylko narażając na niebezpieczeństwo "nasz rząd", lecz wymykając się także spod kontroli Kościoła. Trójkąt musi zostać zredukowany do dialogu bezpośredniego między Władzą i Kościołem"⁵⁹.

Ustępstwa prymasa i episkopatu wobec rządu wiązały się z zabiegami o uzyskanie zgody władz na przyjazd papieża do Polski. Generał Jaruzelski zgodę tę uzależniał od rozwoju sytuacji w kraju.

185 Konferencja Episkopatu Polski 8 VI 1982 r. podjęła uchwałę, by papieża zaprosić na Jubileusz 600-lecia obecności Obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze w sierpniu tegoż roku. Władze nie wyrażały zgody na ten termin. Sytuacja w Polsce była niepewna. Jak wspomniano wyżej, zgody takiej udzielono dopiero jesienią 1982 r. po nieudanych demonstracjach "Solidarności" z października 1982 r. Kościół nie poparł tych demonstracji, walnie przyczyniając się do ich niepowodzenia. Prymas Glemp dowodził, że spraw wagi państwowej nie załatwia się w czasie demonstracji "ulicznych".

10 X 1982 r. w Rzymie przeprowadzono kanonizację Rajmunda Marii Kolbego - ojca Maksymiliana (1894-1941). Prymas Glemp nie wziął w niej udziału ze względu na napiętą sytuację w kraju. W tygodniku "Tu i Teraz" J. Urban przypomniał, iż o. Kolbe przed wojną przejawiał postawę antysemityczną. Fakt ten spowodował ostry protest ze strony Biura Prasowego Episkopatu.

Papież przebywał w Polsce w czerwcu (16-23) 1983 r. Odwiedził Warszawę, Niepokalanów, Częstochowę, Poznań, Wrocław, Górę św. Anny, Kraków; spotkał się z gen. Jaruzelskim i z L. Wałęsą. W Belwederze powitał go przewodniczący RP profesor H. Jabłoński. Z przemówieniem powitalnym wystąpił gen. Jaruzelski. Odpowiedział mu papież.

"Przybywam - mówił papież w Belwederze 1 czerwca - ażeby być z moimi Rodakami w szczególnie trudnym momencie dziejów Polski po II wojnie światowej.

⁵⁹ Tamże, s. 196.

Równocześnie nie tracę nadziei, że ten trudny moment może stać się drogą do społecznej odnowy, której początek stanowią umowy społeczne zawarte przez przedstawicieli władzy państwowej z przedstawicielami świata pracy. I chociaż życie w ojczyźnie od 13 grudnia 1981 r. zostało poddane surowym rygorom stanu wojennego (...) to przecież nie przestaję ufać, że owa zapowiadana wielokrotnie odnowa społeczna według zasad wypracowanych w takim trudzie w przełomowych dniach sierpnia 1980 roku i zawarta w porozumieniach, dojdzie stopniowo do skutku".

"Odnowa ta - mówił papież - jest nieodzowna dla podtrzymania dobrego imienia Polski w świecie, jako też dla wyjścia z wewnętrznego kryzysu i dla zaoszczędzenia cierpień wielu synów i córek Narodu moich Rodaków".

W dniu 18 czerwca Jan Paweł II wygłosił homilię do młodzieży zebranej na Jasnej Górze. Odwoływał się do sumienia i czujności młodzieży, mówił o losie internowanych, wzywał do walki ze złem. Władze uznały to wystąpienie za skierowane przeciw sobie, złożyły protest wobec Kościoła oraz wydały specjalne oświadczenie.

22 czerwca UJ nadał papieżowi doktorat honoris causa. W spotkaniach z nim brały udział miliony ludzi. Rósł autorytet Kościoła ale wyjaśniano też sprawy związane z genezą stanu wojennego. Jan Paweł II umocnił się w przeświadczeniu o słuszności zajętej przez Kościół postawy mediacyjnej. W przemówieniu pożegnalnym na lotnisku w Balicach pod Krakowem w dniu 23 czerwca stwierdził on: "Podczas mego pielgrzymowania do ojczystej ziemi podkreślałem wielokrotnie, że Polska jest dobrem wspólnym całego narodu i na to dobro muszą być otwarci wszyscy jej synowie i córki; bo takie dobro domaga się stałego i rzetelnego wysiłku całego społeczeństwa. Pragnę bardzo, by stopniowo pokonane zostały piętrzące się trudności, by Polacy mogli budować owocniej swoje dziś i jutro. Naród bowiem, jak mówiłem w Warszawie, musi żyć i rozwijać się o własnych siłach...". W Poznaniu papież beatyfikował założycielkę Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Szarych matkę Urszulę Ledóchowską, a w Krakowie karmelitę ojca Rafała Kalinowskiego i założyciela albertynów, ojca Adama Alberta Chmielowskiego.

Władze PRL pozytywnie oceniły pielgrzymkę. Wydawało się, że umocniła ona stan stabilizacji. W miesiąc później stan wojenny został odwołany. Głównym beneficjentem był jednak Kościół. Wbrew obawom i przestrogom Herlinga-Grudzińskiego Kościół nie

utracił pozycji mediatora, ani nie przekształcił się w narzędzie reżimu, lecz umocnił swój autorytet moralny i swoją pozycję polityczną.

„Wszystko o czym mówił papież w czasie pobytu w Polsce - pisze M.F. Rakowski - służyło "umocnieniu poczucia godności narodowej Polaków, wiary w to, że Dobro zwycięży Zło. Każdy mógł sobie dowolnie pod jedno i drugie słowo podkładać to, co chciał". Wicepremier Rakowski uznał, iż wizyta papieża spowodowała dalsze umocnienie autorytetu i wpływów Kościoła w Polsce. Sukces rządu miał bardzo doraźny charakter. "Wizyta papieża - pisze Rakowski - przyniosła zwiększenie autorytetu Kościoła w Polsce. Umocnieniu uległa także jego pozycja wobec władz. W sytuacji, gdy na ulicach i placach miast znajdowało się w sumie kilkanaście milionów ludzi Kościół potrafił kontrolować i panować nad nastrojami mas (...) zasługą Kościoła pozostanie jego rola jako mediatora pomiędzy skłóconymi stronami. Ilekroć zaczynało się niebezpiecznie iskrzyć na linii władza-opozycja, na scenę wstępowali przedstawiciele Kościoła, do których spieszyli wysłannicy kierownictwa partii. Jeśli mieliśmy coś ważnego do przekazania działaczom "Solidarności" pozostającym w podziemiu, tylekroć nasz wysłannik spieszył najczęściej do Sekretarza Episkopatu, arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego lub księdza Alojzego Orszulika, wówczas szefa Biura Prasowego Episkopatu, a ci przekazywali nasze propozycje zainteresowanym, którzy także korzystali z tego pośrednictwa ..."⁶⁰.

Prymas Glemp 2 II 1983 r. podniesiony został przez papieża do godności kardynalskiej. Umocnił się jego autorytet w łonie episkopatu. Powołano nowych biskupów, budowano nowe kościoły, wyświęcano tysiące nowych księży. Wielką rolę w łonie Episkopatu spełniali kardynał Franciszek Macharski z Krakowa i kardynał Henryk Gulbinowicz z Wrocławia. Dużą popularność uzyskał rzecznik prasowy Episkopatu ks. A. Orszulik.

Wobec bojkotu teatrów i telewizji w kościołach lub w salkach parafialnych koncentrowało się życie umysłowe i kulturalne kraju. Kościół posiadał własne wydawnictwa; wydawano druki zwarte i prasę, na jego zamówienie powstawały dzieła

⁶⁰ M. F. Rakowski, Jak to się stało..., s. 57. "O ile pierwsza pielgrzymka papieska w czerwcu 1979 roku - pisze G. Weigel - pomogła pokonać strach, będący podstawą kontroli społecznej w państwie totalitarnym, o tyle druga pielgrzymka w 1983 roku pomogła przezwyciężyć poczucie beznadziejności, które zaczęło się rozprzestrzeniać wraz z wprowadzeniem stanu wojennego". O. Weigel, Ostateczna rewolucja..., s. 204.

muzyczne (K. Penderecki) i filmowe (A. Wajda, A. Holland, K. Zanussi). Kościół przejmował rząd dusz w Polsce. Pod jego skrzydła chronili się opozycjoniści tak wierzący, jak i niewierzący.

Wielu księży czynnie angażowało się po stronie opozycji. "Mediacyjna rola Kościoła - pisze Rakowski - stworzyła z niego ważny, a być może i decydujący czynnik na mapie politycznej kraju. Kościół w latach osiemdziesiątych stał się realną siłą polityczną"⁶¹.

Z rosnącą rolą Kościoła nie chcieli pogodzić się niektórzy działacze PZPR. W MSW działał specjalny wydział nadzorujący działalność kleru i kościoła. Szykanowano księży angażujących się po stronie opozycji. Dochodziło do dramatycznych wydarzeń kończących się niekiedy śmiercią podejrzanych osób.

Represje stosowane wobec kleru umacniały popularność prześladowanych i Kościoła w ogóle; spotykały się one również z krytyką kierownictwa PZPR i rządu, które nie chciały akceptować tego rodzaju metod walki. W łonie MSW toczyła się jednak walka wewnętrzna pomiędzy starą kadrami i kadrami wojskową sprowadzoną przez gen. Kiszczaka. Oficerów MSW raziła opiekuńcza rola kościoła wobec przywódców opozycji"⁶².

7. Świat nauki, kultury i sztuki w stanie wojennym

Ruch "Solidarności" w latach 1980-1981 objął różne grupy i warstwy społeczne. Ponieważ powstał na fali strajków robotniczych na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r., stąd potocznie wiązano go z masami robotniczymi. Należy jednak pamiętać, że nawet wśród robotników bardziej aktywną rolę odegrali robotnicy kwalifikowani, inżynierowie i technicy, jak np. A. Gwiazda, J. Rulewski, L. Wałęsa. Szczególną rolę w przygotowaniu, przeprowadzeniu i zdyskontowaniu strajków 1980 r., odegrała jednak inteligencja twórcza. Buntowała się ona już od wielu lat, ale sama nie potrafiła odegrać większej roli politycznej. W marcu 1968 r. poniosła ona poważną klęskę i rozumiała, że coś osiągnąć będzie mogła tylko w sojuszu z masami robotniczymi.

⁶¹ Tamże.

⁶² W. Bereś, J. Skoczylas, Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko, Warszawa 1991; B. Lecompte, Prawda zawsze zwycięży. Jak papież pokonał komunizm, Warszawa 1997.

Wielu młodych inteligentów w 1968 r. opuściło Polskę, udało się na emigrację, nawiązało kontakty z kołami liberalnymi w Anglii, Francji, RFN, Szwecji i USA. Wielu emigrantów zdobyło poważne stanowiska. Pisano i mówiono o nich jako o "Pokoleniu 68 roku". Przedstawiciele tego pokolenia byli nastawieni antykomunistycznie i antyrosyjsko. Szukali oparcia na zachodzie. Myśleli kategoriami nie narodowymi, lecz kosmopolitycznymi⁶³.

Po roku 1976 nawiązali oni kontakt ze starą opozycją patriotyczną i katolicką. Podjęto konspiracyjną działalność wydawniczą (tzw. II obieg wydawniczy). Wydawano dużo nielegalnej prasy i książek, przenosząc na grunt polski nowoczesne doktryny polityczne z zachodu. Powstało nowe środowisko literackie i publicystyczne, piszące bardzo krytycznie o realnym socjalizmie i jego ludziach oraz bardzo pochlebnie o opozycji i jej sojusznikach.

Spośród starszego pokolenia szczególną rolę spełniali nadal naukowcy: A. Gieysztor, W. Findeisen, S. Kieniewicz, S. Kurowski, H. Samsonowicz, J. Szaniawski. Byli to na ogół ludzie szanowani przez władze i spełniający różne ważne funkcje w organizacji życia naukowego i społeczno-politycznego. Jednocześnie różnymi niemi byli oni związani z opozycją. Spełniając rolę tzw. pozytywnego bezpartyjnego lub niezaangażowanego partyjnego, siedzieli długi czas okrakiem na barykadzie⁶⁴.

Organizacje partyjne poszczególnych uczelni i PAN popierały ruchy reformatorskie i kontestacyjne, uchwalając różne projekty reform, rezolucje, postulaty. Wielu członków PZPR z tych instytucji wstąpiło do NSZZ "Solidarność", działając w duchu rozkładowym. W instytutach PAN zatrudniano ludzi "skompromitowanych" w szkolnictwie wyższym, by ich izolować od młodzieży. Wielu z nich przez wiele lat należało do PZPR i uchodziło za dobrych znawców marksizmu-leninizmu, jak np. B. Geremek, L. Kułakowski, J. Kuroń czy K. Modzelewski. Szczególną rolę spełnił KZ PZPR przy PAN, który 6 IX 1980 r. uchwalił rezolucję godzącą w tzw. aparat partyjny i postulującą daleko idące zmiany w programie i stylu działania partii. Podobne rezolucje uchwalały organizacje partyjne

⁶³ B. S. Kunda, *Próby wspólnoty. Wprowadzenie do biografii pokolenia 1968-1970*, Warszawa 1988; Wojsko. Literatura. Sztuka, Warszawa 1986; Rodem z "Solidarności". Sylwetki twórców NSZZ "Solidarność". Pod red. B. Kopki i R. Zesławskiego, Warszawa 1997.

⁶⁴ W. Burda, *Szkice i polemiki. Publikacje z lat 1981-1983*, Lublin 1984; W. Markiewicz, *Spraw polskich splątanie*, Kraków 1986; M. F. Rakowski, *Partnerstwo*, Warszawa 1982.

wyższych uczelni płynąc na fali wydarzeń. Wśród dziennikarzy rolę taką pełnił Stefan Bratkowski, Dariusz Fikus, Maciej Iłowiecki, A. Paszyński, M. Szumowski i inni.

Wicepremier A. Kopec bardzo krytycznie oceniał cały tzw. reformatorski ruch w łonie PZPR, który nazywał on liberalno-demokratycznym albo likwidatorskim. "Rozpoczął się okres wielkiej metamorfozy, zmiany poglądów i idei - "odnawiania się" i "przednawiania się" - czyli lekceważenia granic ludzkiej przyzwoitości. Tym sposobem krytyczny nurt, zawarty np. na opozycyjnych stronach KOR-owskiego "Robotnika" lub "Biuletynu Informacyjnego", trafiał cichcem na szpalty partyjnych i rządowych gazet".

Za szczególnie podatne na rewizjonistyczne poglądy uznał on "Politykę" z Rakowskim na czele, "Życie Warszawy", "Głos Wybrzeża", "Gazetę Krakowską", "Fundamenty", "Życie Gospodarcze" i inne pisma. Do grupy czołowych rewizjonistów wśród dziennikarzy zaliczał on: S. Bratkowskiego, H. Chądzyńskiego, D. Fikusa, H. Krall, M. Szumowskiego, A. Wieczorkowskiego, A. Wróblewskiego, A. Żmudę. W świecie artystycznym do czołówki lansującej nowe poglądy zaliczał: G. Holoubka, H. Mikołajską, J. Świderskiego. "Salony Warszawy - pisze Kopec - zbulwersowała wiadomość, że znany aktor i mistrz sceny Gustaw Holoubek ukląkł przed Wałęsą i... pocałował go w rękę⁶⁵.

Do osób ze świata nauki i kultury, które nie podjęły akcji destabilizacyjnej, zaliczył on m.in.: Irenę Kwiatkowską, Tadeusza Łomnickiego, Stanisława Mikulskiego, Zdzisława Salaburskiego, Wiesława Gołasa; ze świata dziennikarskiego: Jerzego Majkę, Marka Barańskiego, Tadeusza Podwysockiego, Witolda Gadomskiego, Tadeusza Samitowskiego, Ryszarda Wojnę.

Do polityków znajdujących się w PZPR za ludzi o ustabilizowanych poglądach uznawał on: T. Porębskiego, J. Tejchmę, W. Mokrzyżczaka, J. Kubasiewicza, a więc raczej ludzi uznawanych wówczas za reprezentujących nurt centrowy w partii⁶⁶.

Bardzo krytyczny stosunek miał on do grupy skupionej wokół Kani, którego oskarżał o celowe działania na rzecz wyeliminowania z partii i życia politycznego grupy Gierka. "Na początku września (1980 r.) - pisze Kopec - jakoś nie mogłem zrozumieć, czemu znani i popularni działacze partii - Kania, Pińkowski, Jaruzelski, Olszowski, Jagielski, Grabski, Barcikowski, Żabiński, Wojtecki i tysiąc innych, mając w ręku władzę, prasę i armie ludzi - nie mogą się uporać z garstką liderów opozycji, których czołówkę z

⁶⁵ A. Kopec, Kto zdradził..., s. 55.

⁶⁶ Tamże, s. 56.

pewnością stanowili: Wałęsa, Kuroń, Walentynowicz, Michnik, Mazowiecki, Geremek, Modzelewski, Gwiazda, Jurczyk, Sienkiewicz, Rozpłochowski i jeszcze setka innych. Dlaczego ta garstka szachowała tysiące i społeczeństwo? Działo się tak - odpowiada sam sobie autor - bo filozofia rządzenia krajem nie znosiła opozycji politycznej..."⁶⁷.

Wielką rolę w podsycaniu fermentu i niezadowolenia spełniali różni pisarze i publicyści. Ludzie tego zawodu byli szczególnie cenieni i hołubieni przez przywódców partii, którzy przeceniali na ogół ich wpływy i znaczenie w społeczeństwie. Tworzyli oni grupę zawodowych literatów, którzy za państwowe, a więc społeczne pieniądze albo bardzo chwalili, albo bardzo krytykowali aktualne rządy. Stopniowo coraz bardziej modna stawała się wśród nich postawa kontestacyjna.

Szczególną rolę spełniali: J. Andrzejewski, W. Bartoszewski, S. Barańczak, K. Brandys, Z. Herbert, J. J. Lipski, K. Kąkolewski, A. Kijowski, S. Kisielewski, T. Konwicki, A. Słonimski, J. J. Szczepański, W. Woroszyński. Wielu z nich od lat konspiracyjnie współpracowało z Redakcją Radia "Wolna Europa" w Monachium i Instytutem Polskim J. Giedroyc'a w Paryżu.

Szczególną rolę spełniali jednak przedstawiciele "Pokolenia 68", jak np. S. Barańczak, A. Hall, J. Kuroń, J. Lityński, A. Maciarewicz, A. Michnik, K. Modzelewski. Tworzyli oni różne organizacje i grupy nacisku dążące do przyspieszenia biegu wydarzeń bez względu na konsekwencje. Po stronie opozycji opowiadali się znani aktorzy teatralni i filmowi, reżyserzy, satyrycy⁶⁸.

Problemy nauki i kultury zajmowały dużo miejsca w dyskusjach i polemikach lat 1980-1981. W 1980 r. Związek Literatów Polskich (ZLP) obchodził 60-lecie swego istnienia. Nawiązywano do różnych aspektów jego przeszłości. K. Koźniewski wzywał, by nie dać się ponieść emocjom i zachować lojalny stosunek do państwa, by bronić racji stanu"⁶⁹. Każda grupa występująca w ZLP inaczej jednak rozumiała pojęcie racji stanu. Rozpętała się dyskusja nad rolą literatury i kultury w ogóle⁷⁰.

⁶⁷ Tamże, s. 57.

⁶⁸ S. Kisielewski, *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1990; J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990.

⁶⁹ K. Koźniewski, *Rzeczpospolita Literacka*. 60 lat ZLP, *Polityka*, nr 26 z 28 VI 1980.

⁷⁰ J. Górec-Rosiński, *Rzeczpospolita kulturalna*, *Polityka*, nr 9 z 1 III 1980; B. Suchodolski, *Perspektywy rozwoju polskiej humanistyki*, *Kultura*, 28 XI 1980.

W tej sytuacji 17 XI 1980 r. w KC PZPR zorganizowano ogólnokrajową dyskusję twórców i działaczy kultury. Z referatem wystąpił sekretarz KC Jerzy Waszczuk. W dyskusji wzięli udział: J. Putrament, W. Sokorski, Z. Safian, S. Żółkiewski, A. Mencwel, R. Satanowski, S. Michalski, A. Smolona, T. Hołuj, W. Biliński, J. Bajdor, B. Poręba, K. Koźniewski, W. Słowiński, Z. Dłubak, L. Szymański. Był to zespół dość reprezentatywny. Podjęto wiele ciekawych i ważnych problemów⁷¹.

Opozycja uwag tych nie brała jednak już pod uwagę. Wysuwała ona własny program polityki kulturalnej, zrywający całkowicie z socjalistyczną przeszłością i otwarty na liberalną koncepcję różnych orientacji zachodnich.

26 IX 1981 r. ZG ZLP podpisał porozumienie z KKK NSZZ "Solidarność", w którym zadeklarowało pomoc w tworzeniu pism i wydawnictw kulturalnych związku. Powołano do życia Komitet Ocalenia Kinematografii. ZG ZLP firmował działalność Niezależnej Oficyny Wydawniczej "Nowa", która w planie wydawniczym na rok 1981 na 108 proponowanych tytułów wydawniczych planowała wydać tylko samych autorów związanych z KOR-em, paryską "Kulturą" i Radiem Wolna Europa. Fakty te bulwersowały część opinii publicznej.

Jesienią 1981 r. opozycja stopniowo opanowała kierownictwa poszczególnych związków twórczych i podjęła przygotowania do Kongresu Kultury. Prezesem Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych był prof. dr Klemens Szaniawski.

Koła związane z PZPR program ten oceniały bardzo krytycznie, jako zamach na socjalistyczne treści kultury polskiej. Bardzo ostro krytykowano otwarty w grudniu Kongres Kultury. W tej sytuacji w nocy z 12 na 13 XII 1981 r. internowano wielu przedstawicieli nauki i kultury. Znajdowali się wśród nich m.in.: W. Bartoszewski, J. Bocheński, R. Bugaj, A. Drawicz, prof. dr W. Gajewski, A. Kijowski, prof. dr W. Kunicki-Goldfinger, M. Komar, W. Kuczyński, J. Kuroń, A. Małachowski, T. Mazowiecki, H. Mikołajska, A. Michnik, J. Szacki, A. Szczypiorski, A. Wajda, P. Wierzbicki, W. Woroszyński i inni⁷².

⁷¹ Rozwój kultury istotnym składnikiem polityki społecznej partii, Trybuna Ludu, nr 276 z 19 XI 1980; Spór o politykę kulturalną. Dialogi, Warszawa 1981.

⁷² T. Mazowiecki, 13 grudnia 1981 r., Rzeczpospolita, nr 289 z 13 XII 1989; S. Niesiołowski, Z Tadeuszem Mazowieckim przystanek w Jaworzu, Tygodnik Solidarność, nr 28 z 15 XII 1989; J. Mur,

Władze centralne czuły respekt wobec tych ludzi i nie miały zamiaru ich represjonować. Zdaniem M. Rakowskiego internowanie to mogło być prowokacją Służby Bezpieczeństwa wymierzoną przeciw ekipie gen. Jaruzelskiego. "Kto wie - pisze on - czy internowanie tak dużej liczby osób ze świata kultury i nauki nie miało na celu wykopania przepaści pomiędzy nami i czołówką polskiej inteligencji. Jest to tylko hipoteza, ale zbyt wiele widziałem w swoim życiu, bym mógł ją całkowicie wykluczyć"⁷³. Na skutek interwencji Rakowskiego wielu z nich szybko uwolniono. Nie mniej zachowali oni trwały uraz do władzy i instytucji stanu wojennego. Większość z nich odmówiła współpracy z "reżimem wojennym".

Najbardziej spektakularny charakter przyjęła opozycja artystów scen polskich. Podjęli oni strajk, odmawiając występowania w telewizji, radiu i na scenach teatrów państwowych. Strajk organizowali kolejni prezesi ZASP: A. Przytkowski i A. Łapicki. Niektórzy artyści odmawiali występów w telewizji i w radiu, ale podejmowali pracę na scenach własnych teatrów. Niektórzy występowali tylko w kościołach lub salkach katechetycznych przy poszczególnych parafiach. Osoby wyłamujące się z akcji strajkowej bojkotowano towarzysko i organizowano przeciw nim widownię, która kasłała i szurała nogami, uniemożliwiając im grę na scenie⁷⁴. Upowszechniano listy "kolaborantów".

Władze próbowały ingerować, ale nie miały na to wielkiego wpływu. Kilku dyrektorów teatrów zwolniono, zawieszono ZASP. Wielu artystów korzystało jednak z pomocy Kościoła i darów zagranicznych. Część z nich z darów tych nie korzystała i znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Stopniowo bojkot załamał się. Trwał rok.

Przywódcy opozycji wzywali też do powszechnego bojkotu telewizji, a zwłaszcza dziennika telewizyjnego. Wieczorami w oknach wystawiano zapalone świece, noszono kokardy żałobne itp. Wzorowano się na symbolice żałobnej z okresu powstania 1863-1864.

Dziennik internowanego (Grudzień 1981 - Grudzień 1982), Paryż 1985; A. Szczypiorski, Z notatnika stanu wojennego, Londyn 1983.

⁷³ M. F. Rakowski, Jak do tego doszło..., s. 49.

⁷⁴ Komedianci. Rzecz o bojkocie, opracowanie A. Roman przy współpracy M. Sabata oraz zespołu, Warszawa 1990.

Publicyści i pisarze podjęli bojkot oficjalnie wydawanych czasopism i wydawnictw. Publikowano natomiast w wydawnictwach konspiracyjnych tzw. II obiegu lub za granicą. Ilość czasopism tzw. II obiegu bardzo wzrosła. Na ogół nie narzekano też na brak środków finansowych. Rosła też liczba konspiracyjnych wydawnictw książkowych⁷⁵. Jeśli w 1982 r. w II obiegu ukazało się 151, to w 1983 r. już 607 tytułów⁷⁶.

Pisarzy pozytywnie oceniających wprowadzenie stanu wojennego i podejmujących współpracę z władzami bojkotowano i szykanowano publicznie. Mimo to, wielu z nich podtrzymywało pozytywną ocenę stanu wojennego jako tzw. mniejszego zła. W ZLP ukształtowały się dwa zwalczające się obozy polityczne. Dawni opozycjoniści z Janem Józefem Szczepańskim na czele w grudniu 1980 r. doprowadzili do zwołania nadzwyczajnego Zjazdu ZLP, poddali krytyce program i działalność organizacji w przeszłości i opanowali jej kierownictwo. Nowy ZG ZLP 28 IX 1981 r. podpisał porozumienie o współpracy z KK NSZZ "Solidarności". Dokonano zmian w programach nauczania języka polskiego i doborze lektur w szkołach oraz podjęto szeroko zakrojoną akcję odczytową, propagując nową wykładnię historii literatury. 13 XII 1981 r. ZLP został zawieszony, a część jego przywódców została internowana⁷⁷.

Próbie jego reaktywowania podjęto dopiero w początku 1983 r. 25 II 1983 r. w KC PZPR zorganizowano ogólnopolską naradę pisarzy - członków PZPR. Z referatem krytycznym wystąpił zastępca kierownika wydziału kultury KC K. Molek⁷⁸. Działalność ZG ZLP i jego prezesa poddano ostrej krytyce. Wypracowano program tzw. kompromisu pomiędzy linią partyjną i jej przeciwnikami⁷⁹. Ogłoszono tekst specjalnego "Oświadczenia", w którym m.in. stwierdzono: "Jesteśmy zdania, że zróżnicowane wewnętrznie środowisko literackie musi kierować się zasadami tolerancji, demokracji i koalicyjności, które stanowią fundament przyszłego porozumienia. Władze związku powinny stanowić reprezentację wszystkich - poza antysocjalistycznymi - znacznych grup

⁷⁵ Nowa, Przedświt, CDN, Oficyna Literacka.

⁷⁶ P. Sarzyński, "Drugi obieg". Oficyny bez adresu, Polityka, nr 9 z 4 III 1989; M. Bigoszevska, Bez debitu: dokumentacja prac drugiego obiegu, część I i II, Kultura 1989.

⁷⁷ Poezja opozycyjna okresu stanu wojennego nie prezentuje zbyt wysokiego poziomu. Zob. Zielona Wrona. Antologia poezji okresu stanu wojennego. Wybór, wstęp i opracowanie D. Dąbrowska, Szczecin 1994.

⁷⁸ Pisarze partyjni a literatura i ZLP, Życie Literackie, nr 10 z 6 III 1983.

⁷⁹ W. Machejek, Związek Literatów Polskich musi istnieć!, tamże, s. 1-2.

i orientacji literackich. Tylko taka reprezentacja gwarantuje możliwość owocnej współpracy z władzami i spełnienie powinności wobec pisarzy i życia literackiego"⁸⁰.

Jednocześnie żądano zerwania współpracy z ośrodkami zagranicznymi, a zwłaszcza Instytutem Literackim Giedroyca w Paryżu i opowiedzenia się za socjalizmem. Dla wielu literatów z J. J. Szczepańskim na czele były to postulaty nie do przyjęcia. Mimo to, podjęto rozmowy celem znalezienia kompromisu. Z inicjatywą wychodziła też grupa partyjna literatów przy Oddziale Warszawskim ZLP. Zapowiedziano zwołanie posiedzenia ZG ZLP na 15 VI 1983 r.⁸¹ Jednak Prezydium związku odmówiło zwołania zebrania i wzięcia udziału w posiedzeniu. Do kompromisu nie doszło⁸². W tej sytuacji prezydent m. stołecznego Warszawy w dniu 19 VIII 1983 r. podjął decyzję o rozwiązaniu ZLP⁸³.

W następnym dniu zebrała się kilkudziesięcioosobowa grupa pisarzy, która wezwała do podjęcia starań o utworzenie nowego związku. Jednocześnie prezydium ZG ZLP odwołało się od decyzji prezydenta miasta do ministra spraw wewnętrznych. 9 IX 1983 r. minister Cz. Kiszczak podtrzymał decyzję prezydenta miasta i ZLP został rozwiązany. Decyzję ministra obszernie uzasadnił kierownik wydziału kultury KC PZPR prof. dr W. Nawrocki⁸⁴.

W dniu 19 IX 1983 r. grupa literatów o poglądach lojalnych wobec władz powołała do życia Komitet Założycielski nowego ZLP. Przewodnictwo objęła Halina Auderska. W skład Komitetu Założycielskiego weszli ponadto: J.M. Gisges, J. Meysztowicz, Z. Safian, A. Wasilewski. Uchwalono tymczasowy statut i deklarację ideowo-programową⁸⁵. Po roku, w listopadzie 1984 r., organizacja skupiała już 684 członków i dzieliła się na 17 oddziałów terenowych⁸⁶.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ A. Gerłowski, O potrzebie kompromisu, Rzeczpospolita, nr 14 z 5 IV 1983.

⁸² W sprawie zebrania ZG ZLP. Oświadczenie J. J. Szczepańskiego. Odpowiedź K. Molka, Życie Warszawy, nr 139 z 14 IV 1983.

⁸³ Związek Literatów Polskich - decyzja i otwarcie drogi, Rzeczpospolita, nr 198 z 22 VIII 1983.

⁸⁴ W. Nawrocki, Po rozwiązaniu ZLP. Odpowiedź spada na liderów, Trybuna Ludu, nr 216 z 12 IX 1983.

⁸⁵ Powstał Komitet Założycielski Związku Literatów Polskich, Trybuna Ludu, nr 223 z 20 IX 1983.

⁸⁶ J. Skrzypiec, Polityka kulturalna Polski Ludowej..., s. 180-191.

Bardzo aktywny był Związek Artystów Scen Polskich. W okresie stanu wojennego został on zawieszony w działaniu. Po odwieszeniu wiosną 1982 r. władze ZASP-u odmówiły podjęcia akcji celem przerwania bojkotu. Wobec tego w grudniu tegoż roku organizację rozwiązano. Odbudowy związku podjął się H. Szletyński. Stowarzyszenie Filmowców Polskich w stanie wojennym zostało zawieszona, ale 9 VI 1983 r. wznowiło działalność. Część filmowców podjęła działalność w porozumieniu z władzami. Związek Polskich Artystów Plastyków był zawieszony, ale już w kwietniu 1982 r. został reaktywowany. Podjęto przygotowania do XVII Walnego Zjazdu Delegatów ZPAP. W toku przygotowań okazało się, że kierownictwo organizacji nadal podejmuje działania opozycyjne. W kwietniu 1983 r. związek ponownie zawieszono, a 20 VI tegoż roku rozwiązano. 17 czerwca utworzono nowy Związek Artystów Rzeźbiarzy (ZAR)⁸⁷.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich (SDP). Nadzwyczajny Zjazd SDP przeprowadzono już w październiku 1980⁸⁸. Dziennikarze wywierali wielki wpływ na rozwój wydarzeń. Odbudowa SDP nastąpiła po stanie wojennym. Natomiast w Polskim Towarzystwie Socjologicznym i Polskim Towarzystwie Historycznym do podziału nie doszło. Stowarzyszenia te w całości przyjęły kurs bardziej umiarkowany i kompromisowy i w zasadzie dostosowały się do nowej rzeczywistości. Po zniesieniu stanu wojennego zostały one reaktywowane.

Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja w szkołach wyższych. Szczególnie zaangażowani opozycyjnie pracownicy zostali z nich zwolnieni. Niektórzy z nich opuścili kraj i szukali pracy za granicą. Wielu urządziło się w kraju i próbowało później powrócić do pracy na uczelni. Wielu opozycjonistów pozostało na uczelniach i kontynuowało działalność opozycyjną konspiracyjnie, wydając liczne gazetki i publikacje książkowe. Odegrali oni wielką rolę w kształtowaniu atmosfery politycznej na uczelniach.

8. Reakcja opinii międzynarodowej i emigracji polskiej na stan wojenny w Polsce

Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało zahamowanie wspieranego przez USA i ich sojuszników, i w pewnym sensie przez nich sterowanego, procesu rozpadu

⁸⁷ Oświadczenie ZG ZLP, Rzeczpospolita, nr 271 z 12 XI 1984.

⁸⁸ D. Fikus, Foksal '81, Warszawa 1989.

systemu realnego socjalizmu w Polsce. Stabilizacja stosunków w Polsce przekreślała plan Brzezińskiego, prowadziła do ponownego wzrostu siły i znaczenia obozu państw socjalistycznych⁸⁹. Był to zwrot niepożądany i szkodliwy dla interesów państw zachodnich. Przyjęty został on wrogo. Stany Zjednoczone i ich sojusznicy podejmowali różnorodne kroki zmierzające do zdyskredytowania inicjatorów stanu wojennego, osłabienia jego skuteczności i maksymalnej osłony "Solidarności".

Sekretarz Stanu USA Alexander Haig 13 XII 1981 r. na konferencji prasowej w Brukseli poinformował o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego i wyraził dezaprobatę do tego faktu. Podjęto decyzję o zastosowaniu wobec Polski sankcji ekonomicznych. Wstrzymano wysyłkę do Polski towarów zakupionych w USA (kukurydza). Prezydent Ronald Reagan, w czasie konferencji prasowej w dniu 17 XII 1981 r., dowodził, że wprowadzenie stanu wojennego oznacza pogwałcenie porozumień o prawach człowieka z Helsinek; odpowiedzialnością za wprowadzenie stanu wojennego obarczył ZSRR.

W przemówieniu z 23 XII 1981 r. prezydent poinformował, że rząd USA zawiesił "wszelkie popierane przez rząd wysyłki artykułów rolnych i nabiałowych" do Polski, ograniczy stosunki gospodarcze, zawiesza prawo polskich statków do połowu ryb na wodach amerykańskich, itp. 27 XII 1981 r. prezydent Reagan ogłosił 7-punktowy program sankcji wobec ZSRR za stan wojenny w Polsce. Prezydent wystosował list do gen. Jaruzelskiego.

24 grudnia ambasada USA w Warszawie powiadomiła oficjalnie Urząd Gospodarki Morskiej o zawieszeniu z dniem 1 I 1982 r. prawa Polski do połowu na łowiskach amerykańskich; 27 grudnia Zarząd Lotnictwa Cywilnego USA podjął decyzję zawieszającą zezwolenie eksploatacyjne dla LOT-u w USA; wstrzymano krydyty na zakup towarów. W czasie sesji ministrów spraw zagranicznych państw NATO w Brukseli 11 I 1982 r. rząd USA wezwał swych sojuszników, by zastosowali sankcje gospodarcze wobec Polski i ZSRR⁹⁰.

Rząd i Reichstag RFN potępiły stan wojenny już 18 XII 1981 r. W czasie wizyty kanclerza H. Schmidta w USA w początku stycznia 1982 r. oba rządy uzgodniły wspólne kroki wobec ZSRR i Polski. "Prezydent i kanclerz - pisano w komunikacie - dokonali kompleksowej wymiany poglądów na temat sytuacji w Polsce. Wyrazili oni głębokie

⁸⁹ Z. Brzeziński, Plan Gry...

⁹⁰ J. Głabiński, Problemy polskie w Waszyngtonie, Warszawa 1993.

zaniepokojenie z powodu wprowadzenia stanu wojennego", odnotowali "zgodność poglądów w ocenie sytuacji w Polsce" oraz "wezwali władze polskie do przerwania stanu wojennego, uwolnienia aresztowanych i wznowienia dialogu z Kościołem i "Solidarnością"". Uzgodniono "wspólne kroki" ekonomiczne do wymuszenia ustępstw ze strony polskiej⁹¹.

W czasie nadzwyczajnej sesji ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich NATO w Brukseli w dniu 11 I 1982 r. przyjęto "Deklarację w sprawie wydarzeń w Polsce". Potępiono w niej wprowadzenie stanu wojennego, uznano celowość zastosowania wobec Polski sankcji ekonomicznych oraz określono, jakie warunki musi spełnić rząd polski, by sankcje te zostały cofnięte.

Do sankcji, w większym lub mniejszym stopniu, przyłączyły się wszystkie państwa członkowskie NATO. Najbardziej konsekwentnie stosowały je USA i RFN⁹². Do akcji represyjnej nie przyłączyła się Austria.

20 I 1982 r. prezydent Reagan proklamował dzień 30 stycznia "Dniem solidarności z narodem polskim". "Ameryka - powiedział Reagan - podjęła już stanowcze i przemyślane kroki na rzecz wolności Polaków. Ogłosiliśmy sankcje przeciwko polskiemu rządowi wojskowemu i przeciwko rządowi sowieckiemu, który wspiera tłumienie wolności w Polsce. Jeśli warunki w Polsce będą nadal się pogarszały, podejmiemy dalsze kroki. Żadna siła fizyczna nie może stłumić ducha solidarności, jaki panuje dzisiaj na świecie. Przekracza ona granice państw i trafia do serc ludzkich (...) My, "ludzie wolnego świata, stajemy jak jeden mąż po stronie naszych polskich braci i sióstr. Ich sprawa jest naszą sprawą. Wzywamy "do położenia kresu prześladowaniom i do przywrócenia w Polsce praw człowieka, gwarantowanych przez umowy i konwencje międzynarodowe..."

Opracowano specjalne programy propagandowe. Na cele kampanii propagandowej skierowanej przeciw polityce stanu wojennego przeznaczono 20 mln dolarów. 31 I 1982 r. w USA zorganizowano poprzez Agencję Łączności Międzynarodowej 1-godzinny program telewizyjny z udziałem prezydenta Reagana i emigrantów polskich pt . "Aby Polska była Polską". Transmitowano go za pomocą 3 satelitów i poprzez rozgłośnie radiowe "Głos Ameryki", "RWE" i "Radio Swoboda". Program ten oglądano lub słuchano w 43 krajach świata. Kosztował on 500 tys. dolarów. Liczbę odbiorców tego programu

⁹¹ PISM, Zbiór dokumentów, nr 1-3/1982, s. 151-153.

⁹² A. Chwalba, Czasy "Solidarności"...

szacowano na 180 mln widzów i 300 mln radiosłuchaczy. Dużo uwagi poświęcano Polsce w środkach masowego przekazu całej Europy i Ameryki⁹³.

Opozycja i emigracja polska kroki te uznała za niewystarczające. Krytykowano zwłaszcza liberalizm SPD. Gustaw Herling-Grudziński, obserwując w Rzymie reakcję Zachodu na wydarzenia w Polsce, 15 I 1982 r. odnotował: "Upragniona wersja puczu jako "wewnętrznej sprawy Polski", ze szczególnym zapalem podchwycona przez Schmidta, miała w zachodniej Europie dość krótki żywot. Zostawiła po sobie takie dziwolągi jak porównanie, w jednej z gazet włoskich, Jaruzelskiego z Piłsudskim. Wydobyła w Niemczech na powierzchnię poglądy, które wydawały się bezpowrotnie pogrzebane.

Ale przywrócenie wypadkom ich rzeczywistych znaczeń i proporcji, pogodzenie się z faktem, że polski pucz jest po prostu lichy zamaskowaną agresją imperialno-kolonialną Moskwy, nie zapowiada bynajmniej w Europie otrzeźwienia"⁹⁴.

Parę dni później (17 I) pisarz zanotował, że: "Sympatia do "Solidarności" na zachodzie przeplatana jest teraz, głośniejsz i jaśniejsz niż przed puczem, tzw. "Przyjaznymi wymówkami". Że posunęła się za daleko, że przeciągnęła strunę, że dostała zawrotu głowy od powodzenia, że upiła się poczuciem własnej siły, uległa złudzeniu słabości przeciwnika"⁹⁵.

Zmagania konspiracji solidarnościowej ze stanem wojennym budziły na Zachodzie sprzeczne uczucia. Powstała sytuacja trudna do zrozumienia "Z jednej strony - pisał Herling - władza podzielona na "umiarkowanych" i "radykałów". Z drugiej podziemna "Solidarność" również podzielona na "umiarkowanych" i "radykałów". W górze po stronie władzy "sfinks w zaciemnionych okularach", "enigmatyczny" generał, nie wiadomo, jak i czy w ogóle podzielony, w każdym razie zmuszony w roli wojskowego superarbitra do nieruchomego trwania w "pozycji ponad". W tle po przeciwnej stronie potężny i równocześnie rażony paraliżem (podobnym trochę do generalskiego) Kościół, który ma sympatię do "umiarkowanych" w podziemnej "Solidarności", lecz musi się liczyć ze społeczną popularnością "radykałów". Na horyzoncie wreszcie (niezbyt odległym) groźny Sąsiad pod rządami półnieboszczyka, z bliskim już dylematem sukcesji; Sąsiad ma naturalną słabość do "radykałów" po stronie władzy nie ma jednak nadmiernej ochoty do

⁹³ P. Schweizer, *Victory czyli zwycięstwo. Tajna historia lat osiemdziesiątych. CIA i "Solidarność"*.

⁹⁴ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą (1980-1982)*, Paryż 1984, s. 160-161.

⁹⁵ Tamże, s. 161.

otwartej interwencji zbrojnej, wobec czego, chcąc nie chcąc, popiera "enigmatycznego" generała. Komplikuje "łamiącą" nie powstrzymana degradacja partii, przy rosnącym apetycie wojska do jej pełnego i definitywnego zastąpienia"⁹⁶.

Impas, jaki zarysował się w zmaganiach pomiędzy głównymi siłami politycznymi w Polsce, próbowały rozstrzygnąć Stany Zjednoczone. Zaostrzały one stopniowo sankcje, podcinając autorytet rządu. 13 V 1982 r. rząd USA jednostronnie zawiesił polsko-amerykański plan wymiany naukowej. W ramach tego planu wymieniano rocznie po 100 ludzi z obu stron. W związku z uchwaleniem przez sejm w dniu 8 X 1982 r. ustawy o związkach zawodowych (likwidacja "Solidarności") prezydent Reagan proklamował cofnięcie Polsce klauzuli najwyższego uprzywilejowania w stosunkach handlowych z USA.

Pod naciskiem USA sprawa polska stanęła na forum ONZ. 10 III 1982 r. Komisja Praw Człowieka ONZ zażądała, by ONZ opracowała specjalny raport o sytuacji w Polsce. 7 maja Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ wniosek ten poparła. Sekretarz Generalny ONZ 21 XII 1982 r. opracowanie raportu zlecił swemu zastępcy Hugo Gobbimu. Polska protestowała, a następnie odmówiła współpracy przy opracowaniu raportu. Powstał on w 1983 r. Rządy RFN, Irlandii, Włoch i Holandii uznały, iż jest on zbyt łagodny i zażądały uzupełnienia go.

Problemy stanu wojennego w Polsce pojawiły się też na forum Międzynarodowego Biura Pracy i ruchu zawodowego. 30 I 1982 r. do Polski przyjechał przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Sandor Gaspari; przeprowadzono rozmowy wyjaśniające. Inne centrale ruchu zawodowego atakowały rząd polski⁹⁷.

Wobec bojkotu ze strony państw zachodnich i sankcji rząd polski zaktywizował współpracę z ZSRR i krajami demokracji ludowej. W dniach 12 marca delegacja polska z gen. Jaruzelskim na czele przebywała w ZSRR. Władze ZSRR uznały politykę stanu wojennego i zobowiązały się zwiększyć do Polski dostawy surowców i zboża. 29 marca delegacja polska złożyła wizytę w NRD, 5 kwietnia w Czechosłowacji, 20 maja w Bułgarii. W maju przeprowadzono rozmowy gospodarcze z ZSRR, NRD, Bułgarią, Norwegią, Austrią.

⁹⁶ Tamże, s. 185. Zapis z 14 V 1982.

⁹⁷ A. Chwalba, Czasy "Solidarności...", s. 192 i nast.

3 XI 1982 r. w Wiedniu podpisano porozumienie z zachodnimi bankami komercyjnymi w sprawie prolongaty i restrukturyzacji zadłużenia Polski, przypadającego do spłaty w 1982 r.

Z polityków zachodnich bojkot Polski, jako pierwszy, próbował przełamać przedstawiciel kół gospodarczych RFN Bertold Beitz. Przebywał on w Polsce w dniach 4-5 II 1982 r. W dwa tygodnie później (19-22 II) w Polsce przebywał wybitny działacz SPD Herbert Wehner. Wizyty te nie miały wpływu na politykę rządu RFN. Miały natomiast wpływ na stosunek różnych osób i grup. W RFN rozwinięto szeroką akcję przesyłania paczek z żywnością i odzieżą do Polski. Rząd RFN paczki te zwolnił z opłat pocztowych.

Sytuacja gospodarcza Polski była bardzo trudna. Polityka represyjna USA godziła nie tylko w rząd, ale również w ogół ludności. Stopa życiowa w Polsce w latach 1981/82 poważnie obniżyła się w stosunku do lat sprzed kryzysu.

W październiku 1982 r. w RFN rozpadła się koalicja socjaldemokratyczno-liberalna; powstał nowy rząd chadecko-liberalny z H. Kohlem na czele. Nowy kanclerz 13 X 1982 r. wygłosił ekspose, w którym, w odniesieniu do Polski, m.in. stwierdził: "Żądamy zniesienia stanu wojennego, uwolnienia wszystkich uwięzionych, kontynuowania dialogu z Kościołem i zniesienia zakazu działania dla "Solidarności"⁹⁸. W listopadzie 1982 r. Kohl udał się do USA i uzgodnił swoje stanowisko z prezydentem Reaganem.

16 XI 1982 r. obaj mężowie stanu ogłosili wspólne oświadczenie. Odpowiedzialność za wydarzenia w Polsce przerzucali na ZSRR. W dwa dni później sekretarz ds. obrony USA Caspar Weinberger stwierdził, że: "Polską rządzi rosyjski generał w polskim mundurze".

Dzień 12 XII 1982 r. prezydent Reagan proklamował "Dniem Solidarności z narodem Polskim". Zniesienie sankcji uzależnił od dalszego rozwoju wydarzeń w Polsce.

Polityka USA w czasie stanu wojennego była bardzo sztywna i mało elastyczna. Polityka ta prowadziła pośrednio do umocnienia uzależnienia Polski od ZSRR. W styczniu 1983 r. gen. Jaruzelski miał powiedzieć M. F. Rakowskiemu, iż: "Nie może wprost zrozumieć dlaczego USA, a także ich sojusznicy pchają nas w ramiona wschodniego sąsiada"⁹⁹.

⁹⁸ PISM, Zbiór dokumentów, nr 7-9/1982, s. 37.

⁹⁹ M. F. Rakowski, Jak to się stało..., s. 61.

Sankcje spowodowały spadek obrotów handlowych Polski z krajami zachodnimi i procentowy wzrost obrotów handlowych Polski z krajami socjalistycznymi. Np. import z RFN do Polski w 1982 r. spadł o 44%, a eksport o 34%. Wymiana handlowa z USA zmniejszyła się z 1,3 mld dolarów do 350 mln dolarów.

Restrykcje spowodowały pogłębienie kryzysu ekonomicznego w Polsce. Przemysł, uzależniony od dostaw surowców i komponentów z krajów zachodnich, upadł. Rozwijały się natomiast zakłady nastawiające się na przerób surowca dostarczanego z ZSRR.

Sankcje obowiązywały do 1984 r. Wprawdzie już 23 VI 1983 r. grupa 34 członków Izby Reprezentantów, z inicjatywy Clementa Zabłockiego skierowała do prezydenta Reagana list, postulując zniesienie sankcji gospodarczych wobec Polski. Procedura trwała jednak długo. Znoszono je stopniowo.

Na skutek sankcji Polska poniosła poważne straty gospodarcze. Szacowano je globalnie na sumę około 15 mld dolarów¹⁰⁰.

9. Dyskusje wokół stanu wojennego

Stan wojenny odegrał wielką rolę w życiu społeczno-politycznym Polski i należy do dziś do niezwykle kontrowersyjnych wydarzeń politycznych. Pogłębił on podział społeczeństwa polskiego na dwa przeciwstawne bloki ideowo-polityczne. Już w grudniu 1981 r. część społeczeństwa uznała jego celowość i udzieliła mu swego poparcia, uznając go za tak zwane "mniejsze zło". Twierdzono, że stan wojenny spowodował zahamowanie procesu narastania anarchizacji życia społeczno-politycznego i rozpadu struktur państwowych, a w ślad za tym powstrzymał spełzanie Polski w odmęt wojny domowej, umocnił państwo, przekreślił wiszącą nad Polską groźbę interwencji zbrojnej państw Układu Warszawskiego, pozwolił przystąpić do odbudowy gospodarczej kraju i realizacji reform gospodarczo-społecznych.

Wyjścia tego nie uznawano za idealne, ale za tzw. "mniejsze zło". Ubolewano nad tym, że w Polsce doszło do rozlewu krwi, ograniczenia praw obywatelskich, internowania

¹⁰⁰ PISM, Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec Polski w świetle faktów i dokumentów (1980-1983), Warszawa 1984.

wielu osób, ale uznano, że były to mniejsze ofiary niżli ofiary ewentualnej wojny domowej lub wojny z interwentami¹⁰¹.

W 1989 r. redakcja "Polityki" rozpisała ankietę pt. "Czy stan wojenny był nieuchronny?". Większość respondentów uznała, że bez wprowadzenia stanu wojennego ówczesnej sytuacji w Polsce nie dałoby się rozwiązać¹⁰².

Przedstawiciele opozycji od początku nie uznali tej argumentacji. Stan wojenny uznali oni za złamanie prawa w celu obrony socjalizmu i rządów uzurpatorów. Twierdzili oni, że sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Polski z przełomu lat 1981-1982 nie była tak zła, jak przedstawiali to rządzący, że Polsce nie groziła ani wojna domowa, ani interwencja obca, że nie groził jej głód ani zamieszki. Władzę oskarżano o łamanie prawa, stan wojenny uznano za przejaw samowoli i arogancji władzy, która nie chciała się liczyć ze znaczną częścią (według nich większością) społeczeństwa. Tezy te stale rozwijano i poszerzano¹⁰³.

Zmiana sytuacji politycznej w 1989 r. spowodowała zaostrenie krytyki PRL w całości jako okresu uzależnienia od ZSRR. Okres ten nazwano "czarną dziurą" w historii Polski. Bardzo ostro krytykowano ludzi, którzy w okresie tym odgrywali większą rolę polityczną: przywódców PZPR, ZSL, SD czy związków zawodowych. Do głosu doszli opozycjoniści, którzy całą historię powojenną oceniali według założeń wypracowanych w toku walki z komuną. Byli oni bardziej pryncypialni i zasadniczy niżli komuniści w latach 1944-1955. Nie przyjmowali do wiadomości żadnych argumentów nie mieszczących się w ich systemie poglądów. Szczególnie ostro krytykowano nie Bieruta, Bermana czy Zambrowskiego, ale przede wszystkim tych, którzy doprowadzili do kompromisu i współlikwidacji systemu realnego socjalizmu. Żądano rozprawienia się z generałami: Jaruzelskim, Kiszczakiem i Siwickim oraz takimi politykami cywilnymi, jak: Rakowski, Jabłoński, Kania, Barcikowski, Czyrek. Polityków tych oskarżano o spowodowanie strat osobowych w czasie wprowadzania w życie stanu wojennego, demonstracji ulicznych i starć z władzami porządkowymi. Po wyborze nowego parlamentu 5 grudnia 1991 r. Klub

¹⁰¹ A. Czubiński, Polska i Polacy po II wojnie światowej; N. Kołomejczyk, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza..., s. 267-300.

¹⁰² Polityka, nr 49 z 9 XII 1989. Zob. też: L. Gilejko, A. Tudek, Rok 1982. Robotnicy - związki zawodowe, Warszawa 1988.

¹⁰³ Zob. J. Holzer, K. Leski, Solidarność w podziemiu...; W. Zabłocki, Stan wojenny w Małopolsce...; A. Paczkowski, Mechanizm wprowadzenia stanu wojennego...

Parlamentarny Konfederacji Polski Niepodległej z L. Moczulskim na czele oskarżył tzw. autorów stanu wojennego i wezwał sejm do postawienia ich przed Trybunałem Stanu za wprowadzenie stanu wojennego i jego skutki. Wniosek objął 9 wyższych oficerów wchodzących w skład WRON i 15 członków Rady Państwa z 1981 r. Sejm powołał Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej celem zbadania zasadności wniosku. Przewodniczącym jej został przedstawiciel Konwencji Polskiej poseł Edward Rzepka. Powołano specjalny zespół do zbadania archiwów i wybrania dokumentów obciążających oskarżonych. Do Komisji nadsyłało relacje informujące o celach i dążeniach W. Jaruzelskiego. Komisja zebrała dużą ilość dokumentów oraz powołała wielu specjalistów w zakresie prawa i historii do sporządzenia opinii (ekspertyz) na temat tego oskarżenia.

Zwolennicy NSZZ "Solidarność" dysponowali w sejmie i w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej zdecydowaną większością i postanowili wykorzystać ją do generalnej politycznej rozprawy z lewicą. Obrady Komisji szeroko nagłaśniano w prasie, nie spiesząc się z podejmowaniem uchwał¹⁰⁴. Tymczasem prezydent Wałęsa nieopatrnie rozwiązał sejm przed upływem jego kadencji. Nastroje w kraju zmieniły się. W dniu 19 IX 1993 r. przeprowadzono nowe wybory, które przyniosły zwycięstwo lewicy. Nowy sejm zmienił skład Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Przewodniczącym jej został socjolog prof. dr Jerzy Wiatr.

Komisja zgromadziła obfity materiał dokumentacyjny oraz powołała 23 ekspertów do oceny tych materiałów i opracowania wniosków. Wielu członków Komisji z posłem B. Borusewiczem i J. Taylorem nadal żądało uchwalenia wniosku oskarżającego. Bardzo aktywnie występowali jednak ludzie odpowiedzialni za stan wojenny. Najczęściej głos zabierał gen. Jaruzelski, który ogłosił wiele wywiadów, wyjaśnień i opracowań. Zabierał też głos na forum samej Komisji¹⁰⁵. Obok niego bardzo aktywnie występowali: Kiszczak, Jabłoński, Siwicki, Rakowski, Barcikowski¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Odmierzanie winy. Z posłem Edwardem Rzepką rozmawia B. Białek. *Gazeta Wyborcza*, nr 304 z 29 XI 1992; płk A. Gotówko, *Byłem gorylem Jaruzelskiego*, Warszawa 1993; H. Jabłoński wyjaśnia. *Trybuna*, nr 20 z 24 I 1992 r. Materiały tej części pracy Komisji opublikowano w wydawnictwie: *Sąd nad autorami Stanu Wojennego*. Opracowała A. Karaś, Warszawa 1993.

¹⁰⁵ Jak na spowiedzi. Oświadczenie W. Jaruzelskiego przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej w dniu 9 marca 1993 r. (fragmenty). *Trybuna* 1993, nr 59; Podtrzymuję z całą mocą. Publiczny proces, publiczne argumenty. Generał Jaruzelski przez komisją sejmową. *Gazeta Wyborcza* nr 59 z 11 marca 1993 r.; Jak to się stało? Nie wszystkie grzechy świata. Z generałem Wojciechem Jaruzelskim

Spośród dawnej ekipy kierowniczej wyłamał się w zasadzie tylko S. Kania, który uznał, że w Polsce w 1981 r. nie było sytuacji usprawiedliwiającej wprowadzenie stanu wojennego, że dokąd on stał na czele partii stanu wojennego nie wprowadzono¹⁰⁷.

Wypowiedziało się wielu polityków i wojskowych radzieckich, niemieckich, czeskich i amerykańskich¹⁰⁸. Komisja powołała kilku ekspertów prawników i historyków celem uzyskania ich opinii w tej kwestii. Opinia ich nie była jednolita. Profesorowie Jerzy Holzer, Krystyna Kersten, Andrzej Paczkowski poparli generalnie oskarżenie. Różnili się tylko w szczegółach, co do tego czy istniało zagrożenie interwencji ZSRR czy też nie¹⁰⁹. Wielu generałów i polityków radzieckich głosiło, że zagrożenia takiego nie było, że Armia Czerwona nie podejmowała przygotowań do interwencji w Polsce głosząc, że stan wojenny był suwerenną inicjatywą gen. Jaruzelskiego¹¹⁰. Niektórzy z nich twierdzili nawet, że prosił on rzekomo o pomoc radziecką, ale jej nie uzyskał, ponieważ przywódcy ZSRR woleli, by Polacy sami rozprawili się z "kontrewolucją" i przywrócili u siebie porządek. Jedynie M. Gorbaczow poparł gen. Jaruzelskiego przyznając, że wszystko było możliwe¹¹¹.

rozmawia M. Łukasiewicz. Rzeczpospolita. Dodatek tygodniowy nr 9. Sobota-niedziela 5-6 marca 1994; W. Jaruzelski, Biorę odpowiedzialność. Oświadczenie na posiedzeniu Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Trybuna nr 1 z 22 I 1996.

¹⁰⁶ Wystąpienia na forum Komisji w drugiej fazie jej działania opublikowano w tomie: O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, Warszawa 1997.

¹⁰⁷ A. Kania, Groźba interwencji - rosła czy malała? Rzeczpospolita. Prawo co dnia. Dodatek, nr 66 z 19-20 III 1994, s. 11-13; Zeznają Kania i Reiffa. Rzeczpospolita Plus-Minus z 10 IV 1996.

¹⁰⁸ A. Pelinka, Jaruzelski oder die Politik des kleineren Übels. Zur Vereinbarkeit von Demokratie und leadership. Peter Lang 1996; S. Połos, Moskwa i polskij wopros. Interpretatija sowietskoj politiki i namierenija. Waszyngton 1986; W. I. Woronkow, Moskiewska gra o Polskę. Przesłanki stanu wojennego z perspektywy KC KPZR. Dziś, 1996, nr 4, s. 78-101; Perspektywy Polski na najbliższe 12-18 miesięcy. Raport CIA z 25 marca 1982. Dziś, 1998, nr 3, s. 88-112; Czy Jaruzelski prosił Kreml o interwencję. Dokumenty z tzw. Archiwum N. Susłowa. Gazeta Wyborcza nr 202 z 30 VIII 1993.

¹⁰⁹ K. Kersten, Czym grozili starcy z Kremla. Ekspertyza czy sąd nad stanem wojennym. Polityka nr 50 z 16 XII 1995; J. Holzer, Stan wojenny: dla Polski czy dla socjalizmu? Gazeta Wyborcza nr 130 z 7 VI 1994; A. Paczkowski, Odpowiedzialność za stan wojenny. Uwarunkowania i mechanizm wydarzeń. Rzeczpospolita, nr 175, Dodatek Plus-Minus, nr 30 z 29-30 VII 1995.

¹¹⁰ Zob. np. Generał Pawłow, Byłem rezydentem KGP w Polsce, Warszawa 1994, s. 62 i nast.; P. Kostikow, B. Roliński, Widziane z Kremla. Moskwa-Warszawa; Gra o Polskę. Warszawa 1992, s. 262 i nast.

¹¹¹ List M. Gorbaczowa do Jerzego Wiatra - przewodniczącego Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej Sejmu RP z sierpnia 1995 r. Trybuna nr 214 z 14 IX 1995 r.; List M. Goraczowa, Polityka nr

W czasie dyskusji wielką rolę spełniała sprawa płk Kuklińskiego, który w listopadzie 1981 r. zbiegł do USA przekazując władzom amerykańskim szczegółowe plany stanu wojennego¹¹². Koła prawicowe okrzyknęły go wielkim bohaterem, który samodzielnie stawił czoło zdradzieckim przywódcom i podjął patriotyczny krok nawiązując współpracę z wywiadem Stanów Zjednoczonych¹¹³. Tymczasem w sierpniu 2001 r. jeden z oficerów wywiadu radzieckiego, J. S. Ryliow, oświadczył, że Kukliński był agentem GRU i do USA udał się z polecenia wywiadu radzieckiego, że akcja jego miała dywersyjny charakter¹¹⁴.

Spośród ekspertów powołanych przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej kilku uznało wyjaśnienia autorów stanu wojennego i wystąpiło przeciw oskarżaniu ich o kroki im przypisywane. Stanowisko takie zajęli: A. Czubiński, J. Maciszewski, F. Ryszka, F. Siemieński, A. Werblan, S. Zawadzki, M. Zgórniak i inni¹¹⁵. Werblan uznał, że gen. Jaruzelski zmarnował szanse zwycięstwa otaczając się oficerami¹¹⁶. Zdaniem J. Holzera

38 z 23 IX 1995 r. L. I. Breżniew: "Obstanowka w Polsce bukwalno wzrywoopasnaja". *Wojenno-istorczeskij Żurnał* 1996, nr 4, s. 54-63; A. I. Gribkow, *Doktrina Breżniewa i polskij krizis naczała 80. godow. Wojenno-istorczeskij Żurnał*, 1992, nr 2, s. 46-57; Gen. T. Hupałowski, *Marszałek Ogarkow oświadczył: wkraczamy!*. *Przeгляд Tygodniowy* z 12 V 1995, s. 22; *Terytorium socjalistyczne. Z pułkownikiem G. Bohnsackiem rozmawia M. Rybiński. Rzeczpospolita, Plus-Minus*, nr 6 z 27-28 II 1993 r.

¹¹² R. Dubiński i I. Jurczenka, *Oko Pentagonu. Rzec o pułkowniku Ryszardzie Kuklińskim...*

¹¹³ *Mówi płk Kukliński*, *Tygodnik Solidarność*, nr 50 z 9 XII 1994, s. 1-14; Ryszard Jerzy Kukliński, *Po prostu powiedziałem nie*, Warszawa 1998; *Sprawa pułkownika Kuklińskiego. Bohater czy zdrajca...*

¹¹⁴ Były attache wojskowy ZSRR w Polsce Jurij Siergiejewicz Ryliow udzielił wywiadu tygodnikowi *Niezawisimoje Wojennoje Obozrenije*. Fragmenty wywiadu przedrukowała *Trybuna*. Zob. *Kukliński - as CIA i GRU*. *Trybuna* nr 185 z 9 VIII 2001; A. Frydrychowicz, *Szpieg pojedynczy czy podwójny*. *Trybuna* nr 186 z 10 VIII 2001.

¹¹⁵ Prasa centralna publikowała tylko głosy krytyczne wobec autorów stanu wojennego. Wypowiedzi krytyczne wobec oskarżenia publikowała prasa lewicowa, a szczególnie miesięcznik "Dziś". Zob. K. Barcikowski, *Głos z widowni. Dziś*, 1995, nr 7, s. 109-111; J. Golec, *Polska stanu wojennego*. Tamże nr 3 z marca 1998; H. Jabłoński, *Uwagi o genezie stanu wojennego*. Tamże, nr 12 z 1994, s. 108-120. F. Ryszka, *Stan wojenny 1981. Parę założeń strategicznych*. Tamże, nr 2 z 1995, s. 97-104; tenże, *Stan wojenny. Decyzja*. Tamże, nr 3 z 1995, s. 96-106; A. Werblan, *Trudny wybór*. Tamże nr 7 z 1995, s. 112-118. Zob. też: *Na forum Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej*. *Dziś* nr 4 z 1996, s. 60-77.

¹¹⁶ Cofnięto się do Lenina. Andrzej Werblan w rozmowie z J. Kurskim. *Gazeta Wyborcza* z 13 XII 1995.

wielu działaczy "S" po wprowadzeniu stanu wojennego zostało przez władzę przekupionych i zrezygnowało z oporu¹¹⁷.

Komisja wydawała swój Biuletyn, w którym na bieżąco informowała o toczonych dyskusjach. Podejmowali je dziennikarze i publikowali w prasie codziennej i tygodnikach. Problem silnie nagłaśniano na ogół w duchu krytycznym wobec oskarżanych. Usiłowano dowieść, że tzw. autorzy stanu wojennego z gen. Jaruzelskim na czele pozbawieni byli poczucie patriotyzmu, działali z pobudek osobistych, realizowali zadania stawiane im przez władze ZSRR, byli więc agentami obcymi¹¹⁸.

Kukliński, który przyznał się do działań agenturalnych na rzecz USA był chwalony za patriotyzm, natomiast politycy, którzy wprowadzili stan wojenny krytykowani byli za działalność antynarodową i zdradziecką. Nastroje te wspierali politycy amerykańscy polskiego pochodzenia, a szczególnie J. Nowak-Jeziorański i Z. Brzeziński¹¹⁹.

W dniu 13 II 1996 r. Komisja większością głosów (12 do 5 i 1 wstrzymujący się) postanowiła wystąpić z wnioskiem do sejmiku o umorzenie sprawy. Sejm w dniu 24 X 1996 r. przychylił się do wniosku Komisji.

Uchwała sejmiku miała polityczny charakter i nie zamykała problemu. Dyskusja trwała dalej. Opozycja dowodziła, że NSZZ "Solidarność" w 1981 r., nie dążył do przejęcia władzy, że do strajku wzywał niechętnie i tylko w ostateczności, że strajków było niewiele, że sytuacja ekonomiczna Polski nie była tak zła jak prezentowała to strona rządowa, że autorom stanu wojennego nie chodziło o interesy narodu i państwa lecz zachowanie władzy i utrzymanie dobrych stosunków z ZSRR. Usilnie pracowano nad kreowaniem mitu o patriotycznej i doskonałej "Solidarności" i zdradzieckiej klicie rządzącej. Fakt ten stwierdziła posłanka Urszula Pająk w dyskusji nad sprawozdaniem

¹¹⁷ Czas korumpowania sumień. J. Holzer w rozmowie z J. Kurskim. Gazeta Wyborcza z 13 XII 1995.

¹¹⁸ Zob. E. Kaszuba, Obrona państwa czy ustroju. Rzeczpospolita nr 120 z 25 V 1994; K. Grzybowska i M. Rybiński, W obronie Polski czy komunizmu? Tamże, nr 144 z 23 VI 1994; L. Maleszka, Przed Bogiem, historią i Komisją Sejmową. Gazeta Wyborcza z 9 i 10 X 1996; Wybielanie Jaruzelskiego. Jak ze zdrajcy zrobiono bohatera. Gazeta Polska, nr 43 z 24 X 1996.

¹¹⁹ Zob. J. Nowak-Jeziorański, Jaruzelski i Gomułka. Gazeta Wyborcza z 22 X 1996; W. Jaruzelski podjął polemikę z poglądami Jeziorańskiego na łamach telewizji dowodząc słusznie, że Gomułka działał w innej sytuacji politycznej niż on w 1981 r. Jeziorański odrzucił ten pogląd. Zob. Nie mam zaniku pamięci. Gazeta Wyborcza z 13 XI 1996. Z Nowakiem-Jeziorańskim polemizował też gen. E. Siwicki: Deformacje faktów i błędność ocen. Trybuna nr 275 z 25 XI 1996.

Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w sejmie w dniu 11 X 1996 r. W 1981 r. była członkiem NSZZ "Solidarność". Mąż jej był górnikiem kopalni "Wujek" w Katowicach. Wzywała ona do zachowania umiaru w ocenie "Solidarności" i "zdemaskowania mitu, że wszystko, co robiła ówczesna "Solidarność" było wręcz doskonałe. Prawda widziana oczami robotnika - stwierdziła ona - była bowiem nieco inna niż to się wówczas i dzisiaj liderom politycznym wydaje"¹²⁰.

We wrześniu 1995 r. głos w tej sprawie zabrał przedstawiciel Instytutu Konserwatywnego im. F. Burke'a w Gdańsku Wojciech Turek, który zakwestionował dotychczasowy sposób podejścia polityków i historyków do tej kwestii. "Problematyka genezy stanu wojennego - pisze on - jest zagadnieniem niezwykle złożonym i szczególnie trudnym w badaniu ze względu na nieodstępność wielu kluczowych źródeł. Pełna ocena polityki prowadzonej przez gen. Jaruzelskiego będzie - w moim przekonaniu - możliwa dopiero po ujawnieniu materiałów (polskich, sowieckich i amerykański) wskazujących na stopień uzależnienia przywódcy polskich komunistów od zwierzchników w Moskwie". Autor wskazuje, że krytycy polityki gen. Jaruzelskiego pomijają analizę poczynań strony przeciwnej, to jest "Solidarności". Jak wiadomo, do porozumienia konieczne są co najmniej dwie strony. Tymczasem pisze się wciąż o jednej. Co robiła druga - nie wiadomo¹²¹. Odpowiedzialność za rozwój wydarzeń w końcu 1981 r. w Polsce spada nie tylko na stronę rządową, ale również na jej przeciwników.

"Latem 1981 r. - pisze W. Turek - postanowienia Porozumień Sierpniowych zostały zerwane przez stronę związkową, która zniecierpliwiona nieudolnością komunistów, wysunęła m.in. postulaty przebudowy struktur państwowych i gospodarczych, co oznaczało de facto likwidację monopolu władzy komunistycznej. W tym momencie powstał impas, który mógł być rozwiązany albo przez renegocjację porozumień i zawarcie nowego kompromisu, albo przez sięgnięcie po środki pozapolityczne, na przykład w postaci wprowadzenia stanu wojennego".

¹²⁰ Posłanka U. Pająk, Moja prawda o stanie wojennym. Trybuna nr 244 z 17 X 1996. Zob. też: H. Walenciak, Kto oszukał robotników? 21 sierpniowych warunków to piękna socjalistyczna utopia. Przegląd z 4 IX 1999; A. Walicki, W objęciach utopii. Bilans Solidarności w oczach konserwatywnego liberała. Przegląd z 27 VIII 2001, s. 47-48.

¹²¹ Analiza poczynań przywódców NSZZ "Solidarność" prezentuje W. Stelmach. Drugie oblicze "Solidarności", Warszawa 1985; Stosunek mas robotniczych do związków zawodowych badali: L. Gilejko i A. Tudek, Rok 1982...

Rząd podjął próbę rozmów, ale przywódcy "S" nie poszli na to. "Solidarność - pisze Turek - nie tylko zbojkotowała propozycję Jaruzelskiego, ale jej radykalne skrzydło, złożone z działaczy dawnego KOR, pod kierownictwem Jacka Kuronia, rozpoczęło otwartą grę o przejęcie władzy w państwie (...) w ocenie Kuronia władza "leżała na ulicy" i dlatego należało doprowadzić do zwycięskiego strajku generalnego, w wyniku którego nastąpić miało przejęcie władzy przez związek i partyjnych liberałów (...) Jak wynika z powyższych ustaleń, odpowiedzialność polityczna za załamanie się jesienią 1981 r. (zapoczątkowanej w sierpniu 1980 r.) ewolucyjnej i negocjacyjnej metody "wychodzenia Polski z komunizmu" (do której powrócono w zmienionych okolicznościach w 1988 r.) spoczywa nie tylko na komunistach, ale również na radykałach związkowych, którym przewodził Jacek Kuroń"¹²².

Badania nad genezą i charakterem stanu wojennego w Polsce wciąż trwają. Udostępniono już wiele dokumentów niezbędnych do wyjaśnienia tego złożonego faktu historycznego. Nadal brak przede wszystkim źródeł obcych, a szczególnie radzieckich, amerykańskich i watykańskich¹²³. Bez tych materiałów wydarzeń tych nie da się do końca wyjaśnić. Stopniowo ewoluje też opinia publiczna na temat stanu wojennego. Bezpośrednio po wprowadzeniu stanu wojennego około 60% Polaków uznawało celowość tego posunięcia. Mówiono o nieuchronności stanu wojennego. Stopniowo, w miarę upływu czasu i nasilania propagandy organizowanej przez jego przeciwników, przewaga ta maleje. Oddziaływanie propagandowe lat 1989-2000 daje o sobie znać. Szczególną rolę spełnia tutaj bardzo jednostronna działalność telewizji.

Felietonista "Przeglądu", były wybitny działacz NSZZ "Solidarność" A. Małachowski oskarżenia gen. Jaruzelskiego o zbrodnie stanu wojennego uznał za przejaw makiawelizmu politycznego i wezwał do zaprzestania ataków. "Oskarżony - pisze Małachowski - jest pierwszym wybranym w pełni demokratyczny sposób prezydentem odradzającej się Rzeczypospolitej, a ponadto sybirakiem, dzielnym oficerem II wojny światowej i jednym z głównych twórców fenomenu, jakim jest bezkrwawe obalenie komunistycznego systemu naszej części Europy. Mamy więc do czynienia nie z jakimś tam facetem, ale z ważną postacią historii końca XX wieku, mającą za sobą piękną kartę

¹²² W. Turek, O odpowiedzialności politycznej za stan wojenny. Rzeczpospolita. Dodatek Plus Minus, nr 37 z 16-17 IX 1995.

¹²³ O stanie wojennym w Sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej..., Dziś 1996, nr 4, s. 68-71.

wojenną i wspaniały udział - obok Jana Pawła II, prezydenta Gorbaczowa i Lecha Wałęsy - w tym zaiste niespotykanym w historii fenomenie bezkrwawej rewolucji ustrojowej sporej części świata"¹²⁴.

Uzupełnione o nowsze pozycje literatury i nieco przeredagowane w 2001 r. fragmenty książki *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-1989)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1998, s..712-761; w tej formie tekst nie był publikowany.

¹²⁴ A. Małachowski, Dalej o sprawie prezydenta Jaruzelskiego. Przegląd z 27 VIII 2001, s. 78.